№ 249. Piątek, 28 listopada (10 grudnia) 1875. № 249.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata miejscowa bez odnoszenia:
Na rok . . 9 r.
Za 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
„ odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 12 rs.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DWUNASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W sobotę, 29 listopada (11 grudnia), — św. Paramona mucz.
W niedzielę, 30 listopada (12 grudnia), — św. Andreja ap.
W poniedziałek, 1 (13) grudnia, — św. Nauma pr.

Wschód i zachód Słońca.

Słońce wschodzi o godzinie 8 minut 0 rano.
„ zachodzi o godzinie 3 minut 46 wieczór.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą.
Stóp 3 cali 7

Kalendarz rzymsko-katolicki

W sobotę, 29 listopada (11 grudnia), — św. Damazego.
W niedzielę, 30 listopada (12 grudnia), — św. Synezjusza.
W poniedziałek, 1 (13) grudnia, — św. Łucji panny męcz.

* W poniedziałek, 24 listopada (6 grudnia), Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować naczelnika 4-ej brygady strzelców, jenerał-majora *Cwiecińskiego*.

—

* Jego cesarska wysokość arcyksiążę Albert Austrjacki, raczył przybyć 25 listopada (7 grudnia), o godzinie 2¼ po południu, z Wiednia do St.-Petersburga. (*Gon. Urzęd.*)

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Jenerał-gubernator Zachodniej Syberji zawiadomił Ministerstwo Oświecenia Publicznego, że niżsi wojskowi: tomskiego zarządu wojskowego, tomskiego bataljonu gubernjalngo i barnaulskiej komendy miejscowej, osoby służące przy tomskiem gimnazjum gubernjalnem i niektórzy z urzędników i obywateli miasta Tomska zebrali kapitał 4,826 rub., dla ustanowienia, kosztem procentu od takowego, trzech stypendjów Imienia Najjaśniejszego Pana, na pamiątkę dwudziestoletniego pomyślnego panowania Jego Cesarskiej Mości: jednego — w kwocie 190 rub. dla utrzymania w pensjonacie tomskiego gimnazjum wychowańca, a dwóch—po 25 rub., dla przychodnich uczniów gimnazjum, na opłatę za prawo nauki, po 15 rub. za każdego i na udzielanie każdemu z nich po 10 rub.

Na najpoddanniejsze przedstawienie Zarządzającego Ministerstwem Oświecenia Publicznego, 25 października roku bieżącego, Najjaśniejszy Pan Najmiłościwiej raczył zezwolić tak na przyjęcie kapitału 4,826 rub., jak i na ustanowienie kosztem procentu od niego, trzech stypendjów przy tomskiem gimnazjum, z nadaniem im nazwy „stypendjum Imienia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Alexandra II."

Przy tem Jego Cesarska Mość raczył rozkazać podziękować ofiarodawcom.

—

* Przez Najwyższe rozkazy w wydziale Wojny, w Liwadji:

1) 15 listopada, mianowany został porucznik 40 koływańskiego pułku piechoty *Swincow* — starszym adjutantem 10-ej dywizji piechoty, na miejsce zaliczonego do piechoty armji kapitana *Sambikina*, który przetranzlokowany został do 37 jekaterinburgskiego pułku piechoty imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza.

2) 16 listopada r. b., mianowany został zaliczony do piechoty armji i przykomenderowany do keksholmskiego pułku grenadjerów imienia Cesarza Austrjackiego pułkownik *Sokołow* — dowódcą 135 kerczjenikolskiego pułku piechoty; przetranzlokowany został, chorąży 15 twerskiego pułku dragonów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego *Minkwitz* — do 14 małorosyjskiego pułku dragonów; uwolniony został, z powodu słabości zdrowia, podporucznik 2-ej brygady artylerji grenadjerów *Kompaniec*.

—

* *Departament Telegrafów*. Z powodu uszkodzenia liny położonej przez morze Czerwone pomiędzy Suezem a Adenem, cała korespondencja Europy z Indjami kieruje się przez linję anglo-indyjską, przechodzącą pezez Rosję. Obecnie i ta linja stanowiąca jedyną drogę do Indij, uszkodzona jest pomiędzy Kerczem a Jekaterinodarem i okazało się niezbędnem oddać przewód dla przywrocenia komunikacij z Indjami. W skutku tego komunikacja telegraficzna z stacjumi w Tamani i Temriuku, znajdującemi się na pomienionym przewodzie, oraz z blisko leżącemi stacjami w Anapie i Noworosyjsku została przerwana do czasu przywrócenia czynności na linji anglo-indyjskiej.

—

* Komitet rozpoznawający prośby zaniesione do podnóżka Tronu w czasie pobytu Najjaśniejszego Pana w roku 1875 w Warszawie obwieszcza, iż obecnie uskutecznia się wypłata, z funduszu Najmiłościwiej przeznaczonego przez Jego Cesarską Mość, wsparcia, z zatwierdzenia Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Głównego Naczelnika kraju, wydzielonego tym z proszących, którzy w chwili podania próśb swoich mieszkali w Cyrkułach II/III Sobornym i w Bielańskim miasta Warszawy.

Proszący zatem tej kategorji, tudzież ci z mieszkających w Cyrkule I/XI Zamkowym, którzy dotąd po wsparcie się nie zgłosili, zechcą bezzwłocznie przybywać do kancelarji komitetu w pałacu Brühlowskim, z właściwemi dowodami legitymacyjnemi, stwierdzającemi tożsamość ich osoby, dla odebrania rzeczonego wyżej wsparcia.

—

* Przez rozkaz Ministra Finansów, z 6 listopada r. b., asesor wydziału dóbr rzadowych Suwałkskiej Izby Skarbowej, radca kolegjalny *Pawłowicz* — mianowany został naczelnikiem wydziału Kas tejże izby.

—

* *Warszawska Kasa Oszczędności* wraz z Kantorem pomocniczym przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 23 listopada (5 grudnia) roku b., włącznie, wydała książeczek nowych 84, na które, tudzież na dawniejsze w 575 wnioskach złożono rub. sr. 7,591 kop. 25. Na żądanie 181 uczestników (prócz procentu rub. sr. 59 kop. 70½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rub. sreb. 6,013 kop. 22½, i umorzyła książeczek 57. Przeto uczestników 27,091, posiada kapitał rub. sr. 950,003 kop. 14½.

* Radca tajny, senator *Witte*, wrócił do Warszawy z objazdu.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **Otwarte zostały rządowe szkoły elementarne w dyrekcjach**: a) *warszawskiej* w Warce w powiecie Górno-Kalwaryjskim, z otrzymaniem po 118 rub. 20 kop. i w Byczkach, w powiecie Nieszawskim, z utrzymaniem, po 150 rub. rocznie; b) *lubelskiej*: we wsi Lutosławicach-Rządowych i Rogówcu, w powiecie Petrokowskim, z utrzymaniem — pierwsze po 270 rub., a drugie po 128 rub. 55 kop.; we wsi Aleksandrowie, w powiecie Noworadomskim, z utrzymaniem po 150 rub., we wsiach Wygiełzowie i Kurówce, z utrzymaniem — pierwsze po 198 rub., a drugie po 140 rub. rocznie; ustanowiona została nowa posada młodszego nauczyciela przy górniczej szkole elementarnej w Redanie, z płacą po 275 rub. rocznie; c) *suwałkskiej*— we wsi Pryzglu, w powiecie Augustowskim, zamiast wiejskiej szkołą elementarnej (byłej starowierskiej), we wsi Piawnem-Ruskiem, w powiecie Augustowskim.

Dozwolone zostało: Starszemu adjunktowi zarządu warszawskiego gubernjalnego naczelnika wojsko wego, kapitanowi *von Gallerowi* — otworzyć i utrzymywać w Warszawie prywatny dwuklasowy zakład naukowy męzki, dla przysposabiania do egzaminu młodych ludzi, pragnących wejść do służby wojskowej jako dobrowolnie wstępujący 3-ej kategorji; Wandzie *Appel*— otworzyć i utrzymywać w m. Lublinie prywatną dwuklasową szkołę elementarną żeńską z zastrzeżeniem, aby wykład wszystkich przedmiotów odbywał się w niej w języku ruskim; *Ignacy Kuźmińskiej*— otworzyć i utrzymywać w osadzie Opolu, w powiecie Nowo-aleksandryjskim, prywatną szkołę elementarną żeńską, z tem samem zastrzeżeniem.

Zamknięte zostały: prywatna czteroklasowa pensja męzka z kursem progimnazjów męzkich, utrzymywana w mieście Radomiu przez radcę kolegjalnego Antoniego *Mrajskiego* i prywatna elementarna szkoła żeńska, utrzymywana w mieście Kaliszu przez Konstancję *Gil*.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* We środę, 26 listopada (8 grudnia), odbyte zostały egzamina roczne w dwóch szkołach niedzielno-

PRZEGLĄD MUZYCZNY.

Koncert dany w zaprzeszłą niedzielę na rzecz niezamożnych studentów uniwersytetu warszawskiego, powiódł się bardzo dobrze pod względem materjalnym, o co, zważywszy cel dobroczynny, chodziło przede wszystkiem. W wypadkach takich publiczność nasza daje zawsze chętne poparcie koncertom i zabawom podobnym. Wpływ osiągnięty z tego koncertu wynosi na czysto 2,756 rubli—cel przeto osiągnięty został w zupełności. Co się zaś tyczy zalet muzycznych koncertu, takowy grzeszył nieco programem, w którym wybór utworów był nie całkiem trafny. Nadto, koncert ten był za długi: 14 numerów, po większej części utworów wokalnych włoskich, to za wiele. Orkiestra wykonała dwa utwory, mianowicie prześliczną uwerturę Litolffa „Żyrondyści" i marsza koronacyjnego z „Proroka" Meyerbeera. Następnie p. Górski wykonał bardzo dobrze piękną kawatynę Raffa na skrzypce, z towarzyszeniem orkiestry. Resztę programu wypełniły śpiewy, jak powiedzieliśmy, przeważnie włoskie, oraz deklamacje. W koncercie tym wzięli udział wszyscy prawie artyści opery miejscowej i kilku artystów dramatu, mianowicie: panie Modrzejewska i Dowiakowska, pp. Żółkowski, Królikowski, Filleborn, Cieślewski i Wasilewski; oprócz tego uczestniczyli także pani Jakowicka i p. Chodakowski.

Wszyscy artyści pomienieni znani są zaszczytnie publiczności tutejszej, i dla tego przejdziemy wprost do wykonanych przez nich utworów. Pp. Cieślewski i Chodakowski śpiewali duet z opery „I Marinari," Rossiniego; duet ten, słodziuchny i pozbawiony interesu muzycznego, wykonany był bez życia, z powodu braku wyrazistości w śpiewie obu tych artystów. Oprócz tego p. Chodakowski wykonał romans Verdego z opery „Giovanna di Guzman." P. Wasilewski odśpiewał bardzo dobrze „Czaty" Moniuszki i zyskał hojne oklaski. Następnie p. Jakowicka, z właściwą jej umiejętnością, wykonała znanego walca z opery „Dinorah," Meyerbeera, oraz arję Paloniego. Walc Meyerbeera, jeżeli ma być wykonany efektownie, wymaga przedewszystkiem świetnej techniki, jaką posiada naprz. Patti lub nawet Donadio, w przeciwnym bowiem razie, nie wywiera na słuchaczy wielkiego wrażenia, z powodu ubóstwa treści muzycznej. P. Jakowicka posiada bezsprzecznie technikę wyborną, lecz niedostateczną dla utworu tego rodzaju, zkąd pochodziły niekiedy niejasność w passażach i nawet miejscami małe usterki pod względem czystości intonacji. Znacznie lepiej, zdaniem naszem, wykonana była arja Paloniego, posiadająca pewne zalety muzyczne i wywierająca dość miłe wrażenie; pani Jakowicka wykonała tę arję przewybornie; publiczność nie szczędziła jej oklasków i wywoływała ją kilkakrotnie. Pani Dowiakowska brała tylko udział w duecie z opery „Giovanna di Guzman," który wykonała z p. Fillebornem. Duet ten nie posiada żadnego interesu muzycznego: brak talentu i kolorytu panuje w nim od początku do końca. Szkoda było artystów naszych, którzy wykonali sumiennie taką miernotę muzyczną, która nie wywarła żadnego na publiczność wrażenia. Oprócz tego p. Filleborn śpiewał „Lirnika" Moniuszki; prześliczna ta kompozycja, z treścią wielce bogatą, wykonana była przez p. Filleborna bardzo dobrze, z przejęciem się i z wielkiem uczuciem; artysta ten wywarł swoim śpiewem wielkie wrażenie na publiczność, która też powitała go wielce sympatycznie. Objęta programem pieśń węgierska Herkla, dla niewiadomych powodów, nie była wykonaną przez panię Dowiakowską.

Zbytecznem byłoby mówić, jak dalece deklamacja pani Modrzejewskiej, oraz pp. Żółkowskiago i Królikowskiego, była wyborna. Wielce podobał się publiczności, deklamowany przez panię Modrzejewską utwór Ujejskiego „Hagar na puszczy," bardziej zaś jeszcze, deklamowana przez p. Żółkowskiego satyra Krasickiego „Pijaństwo." Publiczność przyjęła nadzwyczaj sympatycznie artystów pomienionych, jak również p. Królikowskiego, i zwłaszcza nagrodziła sutemi applauzami deklamację p. Żółkowskiego.

Za ten koncert w celu tak użytecznym, należy się wdzięczność wszystkich biorącym w nim udział, w tej liczbie i p. Quatriniemu.

Koncert Towarzystwa muzycznego, który odbył się w zaprzeszłą środę, ściągnął do sal redutowych ogromną liczbę publiczności. Na godzinę przed rozpoczęciem koncertu, sala była już przepełniona i musiano zaprzestać sprzedaży biletów, pomimo, iż było jeszcze wielu życzących sobie nabywać fakowe. Tak licznej publiczności nie widzieliśmy nigdy przedtem w Towarzystwie muzycznem: w braku miejsc, wiele osób stało w przejściach lub siedziało nawet na stopniach estrady. Do tak licznego zgromadzenia się na tym koncercie przyczynił się między innemi udział w nim panny Timanow, uczennicy Tausiga i Liszta. W każdym razie, nie można nie cieszyć się z takiego spółczucia ze strony naszej publiczności dla Towarzystwa muzycznego.

Program 61-go koncertu był dość interesujący. Oprócz panny Timanow, która wykonała „Nocturn" Szopena, 13-tą rapsodję Liszta, „Pastorale" Scarlattego, „Campanellę" Paganiniego (aranżowaną przez Liszta) i pieśń Schuberta, transponowaną przez Tausiga, w koncercie tym wzięli udział: panna Brzezińska, która śpiewała arję z opery „Linda," Donizettego, oraz romanse Krzyżanowskiego i Schumana; p. Horbowski, który śpiewał kilka romansów (Kani, Roguskiego i Bevignianiego) i arję z opery „Straszny Dwór," Moniuszki, i nareszcie chóry Towarzystwa muzycznego, które wykonały dwa chóry Rubinsteina: „Sosna" i „O północy," oraz chór Meyerbeera.

Cały w ogóle koncert wywarł bardzo dobre wrażenie i podobał się wielce publiczności, która nie szczędziła oklasków dla wszystkich biorących w nim udział i dla niezmordowanego dyrektora Wieniawskiego.

Panna Timanow ukazała się u nas po raz pierwszy i w koncercie tym dała się poznać jako wysoce uzdolniona fortepjanistka, godna ze wszech miar zarówno swego znakomitego mistrza, jak i własnej swej reputacji. Posiada ona świetną technikę, pokonywającą z wielką łatwością ogromne trudności wykonywanych przez nią utworów; *touché* u niej przewyborne i w ogóle gra jej odznacza się wyrazistością i zapałem; panna Timanow nie posiada siły nadzwyczajnej, przez co tracą nieco przy jej wykonaniu takie naprz. kompozycje, jakiemi są utwory Liszta, wymagające, oprócz wybornej techniki, siły nadzwyczajnej. W ogóle panna Timanow, nie należąc do rzędu zwykłych fortepjanistek, przy wykonywaniu świetnych zwłaszcza kompozycij, nie wymagających zbyt wielkiej siły, porywa słuchaczy grą czystą i wyrazistą. 13-sta rapsodja Liszta była dla nas nowością; kompozycja ta, tak samo jak większa część utworów tego autora, odznacza się głębokością myśli i charakterystycznością, budzi interes i jest efektowna, lecz ustępuje innym rapsodjom Liszta pod względem treści muzycznej, szlachetności motywów i namiętności. Ogólnemu wrażeniu omal że nie przeszkodziła okoliczność nieprzewidziana, mianowicie, podczas gry panny Timanow, pękła w fortepjanie struna; dobrze jeszcze, że się to przytrafiło przed samym końcem, inaczej bowiem byłaby musiała nastąpić przerwa.—„Campanella" Liszta bardziej podobała się publiczności; w rzeczy samej bowiem, utwór ten przewyższa rapsodję pomienioną pod względem piękności i jest bardzo wdzięczny przy wykonaniu. Znany „Nocturn" Szopena B. min. grany był przez pannę Timanow z wielkiem uczuciem i bardzo wytwornie; zdaje się nam atoli, że tempo było nieco za powolne, co nadało utworowi niejaki odcień sentymentalności. „Pastorale" Scarlatego, utwór prześliczny, panna Timanow wykonała przewybornie aż do najdrobniejszych szczegółów i wywołała ze strony publiczności grzmiące i przeciągłe oznaki zadowolenia. Najbardziej podobało się wykonanie pieśni Schuberta, transponowanej przez Tausiga i odegranej przez pannę Timanow nad program; aranżowanie tu prześliczne, wszystko oddycha szczerym zapałem, przy wybornem zaś i wielce artystycznem wykonaniu przez pannę Timanow, utwór ten wywarł wrażenie bardzo potężne; wywoływano artystkę kilkakrotnie i okazywano, za pomocą spotęgowanych applauzów, sympatję dla je znakomitego talentu.

Głos p. Horbowskiego znany jest nam z poprzednich koncertów; z wykonanych przez niego tym razem utworów, nie wszystkie kwalifikują się do koncertowego programu Towarzystwa muzycznego; do rzędu takich należą romanse Kani i Bevignianiego, zwłaszcza tego ostatniego. Utwory te, grzeszące wielkiem ubóstwem myśli, pod innemi także względami nie przedstawiają żadnego interesu. P. Horbowski wykonał je bez zapału i nie wywołały one najmniejszego wrażenia. W drugiej części p. Horbowski wykonał dobrze pieśń „Do Lutni," Roguskiego, kompozycję wcale nie złą, oraz arję z opery Moniuszki „Straszny dwor;" ta prześliczna arja wywołała wielkie wrażenie, dzięki zarówno swym zaletom muzycznym, jak i dobremu, pełnemu zapału wykonaniu. Wyraźna wymowa i śpiew bardzo piękny zyskały p. Horbowskiemu głośne oklaski ze strony pnbliczności, na życzenie której artysta powtórzył tę arję.

Nowa debiutantka, panna Brzezińska, posiada sopran dość przyjemny; najbardziej podobają się nam średnie jej nuty, dźwięczne i pełne; co się tyczy wykonania, było ono w ogóle zadowalniające, zwłaszcza w dość trudnej pod względem technicznym, lecz czczej pod względem treści arji Donizettego, tudzież w pieśni Krzyżanowskiego: „Nie będę cię rwała;" będącej utworem pięknym i interesującym co do treści muzy-

rzemieślniczych o trzech klasach, przy ulicach Gęsiej i Nowolipki, pod prezydencją inspektora szkół m. Warszawy i w obecności delegowanych ze strony Magistratu.

W ciągu bieżącego 1875 roku uczęszczało do tych dwóch szkół 795 terminatorów rzemieślniczych.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* **Z Niższego Nowogrodu** donoszą gazecie *Rusk. Mir*, że niedawno wysłane zostało ztamtąd do Anglji, dla **księcia Alfreda Edymburgskiego album**, artystycznie wykonane przez moskiewskiego fabrykanta Owczynnikowa; album zrobione jest ze srebra, z ozdobami emaljowanemi i napełnione jest fotograficznemi biletami przedstawicieli Niższego Nowogrodu i osób, które były przy księciu podczas jego pobytu na jarmarku. Album wykonane zostało według rysunku, znanego budowniczego, D. N. Cziczagowa i odznacza się oryginalnością stylu.

—

* Dnia 14 listopada, na posiedzeniu higjenicznej komisji muzeum pedagogicznego w St. Petersburgu, jak donosi gazeta *Ruski Mir*, profesor Leshaft odczytał swe opinje **o reformie** (w Rosji) **gimnastyki**, która to ostatnia przynosi obecnie więcej szkody niż pożytku.

Przytem wymienił cały szereg regulaminów w różnych państwach Europy, przyczem w żadnym nie był jasno określony nawet cel gimnastyki, chociaż o drobiazgowych szczegółach bardzo wiele jest omówione. Tak np. Francja wymaga, aby we wszystkich szkołach znajdowały się tylko dobrze ustawione aparata pewnych rozmiarów. Nawet forma ubrania gimnastycznego jest oznaczona. Tylko u austrjaków powiedziane jest o celu, że gimnastyka powinna utrzymywać świeżość umysłu i ciała, rozwijać śmiałość i zręczność. Wszystko to jest bardzo mgliste i powinno być zastąpione przez dwa wyrazy: rozwój organizmu. Cel powinien być jedynie higjeniczny, reszta przyjdzie sama przez się. Wszelkie przesilanie jest szkodliwe, szczególniej po 14 latach wieku, kiedy chrząstki stopniowo zaczynają zamieniać się na kości, który to proces zwykle trwa do 23 lat.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Niedawno telegraf doniósł o nieuniknionem przesileniu ministerjalnem w Białogrodzie. Według objaśnień ogłoszonych w *Politische Correspondenz*, sprawy tureckie nie wpływają wcale na owe przesilenie, które spowodowane zostało jedynie przez opór księcia Milana przeciwko dażnościom prohibicjonistycznym, jakie ministerstwo Kaljewicza, chciało wprowadzić do przepisów ekonomicznych i celnych. Słychać o spodziewanem zastąpieniu p. Kaljewicza przez p. Christicza, który spełnił już swoje zadanie w Cetynji. Jakkolwiek p. Christicz jest szwagrem p. Risticza, jest on wszelako przeciwnikiem politycznym tego dawnego ministra i z powodu swoich opinji politycznych, zbliża się raczej do stronnictwa zachowawczego, którego przewódzcą jest p. Marinowicz. P. Christicz był już kilkakrotnie ministrem i powierzano mu często ważne poselstwa za granicą; nabył przeto wielkiego doświadczenia w kierowaniu sprawami politycznemi a wzniesienie go do władzy uświęci i umocni pokojowy kierunek nadany polityce serbskiej od upadku ministerstwa p. Risticza.

—

* Dzienniki berlińskie podają sprawozdania z posiedzenia parlamentu, podczas którego rozpoczęto roztrząsać projekt reformy kodeksu karnego. Rozprawy zostały otworzone przez p. Leonhardt'a ministra sprawiedliwości w Prusach, który zarzuca teraźniejszemu kodeksowi to, iż nie jest on dość surowy i że za wiele mieści w sobie uczuć ludzkości względem zbrodniarzy a taka niewłaściwość jest tem ważniejszą, iż według zdania p. Leonhardt'a, liczba występków powiększyła się znacznie, gdy tymczasem poszanowanie dla porządku i dla władzy znacznie osłabło od czasu wojny z 1870 roku i z powodu powiększenia się ruchu socjalnego. — Następnie przemawiał pan Lasker w imieniu stronnictwa liberalno-narodowego, zgodnie z postanowieniami jakie zostały przyjęte przez tę frakcję parlamentu; zaproponował on odrzucić wprost, zaraz po pierwszem odczytaniu, sześć artykułów dążących do obostrzenia kar za przewinienia polityczne, odesłać do komisji specjalnej te paragrafy, które zawierają innowacje potrzebniejsze istotnie, jakkolwiek te nie zostały przez wszystkich przyjęte a pomiędzy innemi artykuł wywołany przez sprawę Duchesne, i nakoniec przystąpić do dalszego roztrząsania reszty projektu do prawa, bez odsyłania go poprzednio do komisji. P. Lasker odpiera zarzut zbytniego pobłażania jaki p. Leonhardt stawia kodeksowi karnemu; jeżeli bowiem, powiada on, kary zbyt łagodne zostały zasądzone w pewnych razach, to stanowi winę sędziów, nie zaś samego prawa; obostrzenie przeto potrzebne jest tylko względem prowokacji do występków i zbrodni i względem czynów materjalnego gwałtu; ponieważ Niemcy nigdy nie były silniejsze jak dziś, wewnętrznie i na zewnątrz, przeto chwila obecna źle byłaby wybraną do ukracania wolności słowa. P. Lasker powstawał także przeciwko artykułowi prawa wyznaczającemu szczególne kary na urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, gdy ci dopuszczą się jakichś nadużyć; zdaniem deputowanego ze stronnictwa liberalno-narodowego, kary dyscyplinarne wystarczające są na podobne wypadki. Mowa p. Laskera trwała kilka godzin; względy prawne rozwijane zbyt długo przez mówcę, wydały się nazbyt utrudzającemi dla wielu słuchaczy i z tego powodu zdarzył się wypadek bardzo rzadki w dziejach parlamentaryzmu, iż jeden z szanownych deputowanych zasnął podczas mowy tak twardo, iż upadł z ławki. Sam książę Bismarck odpowiedział panu Lasker. Nalegając o przyjęcie wszystkich propozycij rządowych, książę kanclerz bronił z pewną żywością tych tylko artykułów nowego prawa, które dotyczą obostrzenia kar względem urzędników ministerstwa spraw zagranicznych: „Kary dyscyplinarne, wyrzekł, nie są dostateczne, kończą się bowiem jedynie na usunięciu winnych, a takowe bywa męczeństwem dość wygodnem i dla wielu urzędników nie jest wcale groźnem." Być może, iż narodowo-liberalni nie będą stawiali opozycji w tym punkcie i że p. Bismarck wygra sprawę.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wersal, 7 grudnia.* W Zgromadzeniu Narodowem toczyły się dziś w dalszym ciągu rozprawy nad propozycją w przedmiocie reformy sądownictwa w Egipcie. Boucher (z lewicy) przemawiał przeciw tej propozycji, Dupont zaś na korzyść takowej.

Pomiędzy rozmaitemi frakcjami prawicy a częścią grupy Lavergne przyszło obecnie, jak powiadają, do porozumienia co do wyboru 75 senatorów, którzy mają być zamianowani przez Zgromadzenie Narodowe. Postanowiono mianowicie, że tylko 15 krzeseł senatorskich obsadzonych będzie przez członków lub stronników grupy pomienionej. Pomienione frakcje prawicy, łącznie ze sprzymierzoną z niemi grupą Lavergne, tworzą większość Zgromadzenia Narodowego.

* *Bazyleja, 7 grudnia.* P. Fry, redaktor gazety *Baseler Nachrichten*, obrany został, 84 głosami z ogólnej liczby 104, prezesem rady narodowej; wice-prezesem obrany został p. Aepli, burmistrz z St. Gallen.

* *Rzym, 7 grudnia.* Z Neapolu i prowincij sąsiednich donoszą o trzęsieniu ziemi.

* *Ateny, 7 grudnia.* Izba deputowanych dokonała wyboru członków do sądu nadzwyczajnego, mającego roztrząsać sprawę byłych ministrów postawionych w stanie oskarżenia. Komisja budżetowa proponuje, ażeby gabinet Bulgarisa pociągnięty został do zwrotu 206,000 drachm, wydanych bez potrzeby w 1874 r.

* *Bukareszt, 7 grudnia.* Izba deputowanych uchwaliła przystąpienie Rumunji do postanowień przyjętych przez odbyty w Petersburgu kongres telegraficzny międzynarodowy, jak również do zawartego w Bernie powszechnego traktatu pocztowego.

* *Waszyngton, 7 grudnia.* W sprawozdaniu złożonem kongresowi przez sekretarza skarbu, Bristow'a, dochody państwa na przyszły rok obliczone są na 310 miljonów dolarów. Minister marynarki oświadcza w złożonem przez siebie sprawozdaniu, że eskadry stojące na wodach się koło wysp Antylskich, tudzież w zatoce Meksykańskiej i przy brzegach amerykańskich, znajdują się w bardzo dobrym stanie i mogą być doprowadzone wkrótce do liczby 17 okrętów pancernych i 40 kroazerów, z ogólną liczbą 500 dział. Wydano już rozkaz przyprowadzenia do stanu gotowości połowy pomienionych okrętów wojennych.

* *Nowy-Jork, 7 grudnia.* Ogłoszone, jednocześnie z odezwą prezydenta, sprawozdanie sekretarza skarbu Bristow'a oblicza ogół dochodów ubiegłego roku finansowego na 288 miljonów i ogół wydatków na 294 miljony, z których atoli 19 miljonów obróconych zostało na umorzenie długu państwa. Dochody w pierwszym kwartale b. roku finansowego wynosiły 81, wydatki 84 miljony; dochody w ciągu pozostałych trzech kwartałów b. roku finansowego oblicza sekretarz skarbu na 216, wydatki zaś na 184 miljony dolarów.

* *Colombo, 7 grudnia.* Książę Walji, w powrocie z wczorajszego polowania na słonie, przewrócił się wraz z powozem, lecz nie doznał najmniejszego szwanku, pomimo, iż powóz rozbił się na drobne kawałki. Dziś odbędzie się u księcia wielkie przyjęcie, w połączeniu z obiadem galowym i balem.

* **Zmarły** 22 listopada wice-prezydent Stanów Zjednoczonych **Henryk Wilson**, urodził się w 1812 roku, w Farmington, w New-Hampshire i rozpoczął swój zawód od tego, że był czeladnikiem u szewca damskiego. Pracą rąk swoich zaoszczędził sobie tyle, aby przejść dość gruntownie kurs nauk w „akademjach" Concordia, Stafforda i Wolsbora. Już w 1840 roku poświęcił się polityce i był wyborczym ajentem jenerała Harrisona podczas wyborów na prezydenta. W tymże roku był wybrany do izby reprezentantów stanu Massachusets. W ciągu pięciu lat brał żywy udział w rozprawach zgromadzeń prawodawczych — trzy lata w izbie reprezentantów, a dwa lata w senacie. Przytem odznaczał się on gorącą walką przeciwko niewolnictwu. W 1848 roku zrzekł się zasiadania w senacie, z powodu, że wniosek o zniesieniu niewolnictwa, mocno przezeń popierany, został odrzucony. Natenczas poświęcił się dziennikarstwu, kupił gazetę *Boston Republican* i był przez dwa lata jej redaktorem. W 1851 roku znów przeszedł na pole publiczne i przez dwa lata z kolei był prezesem senatu w stanie Massachusets. W 1855 roku został członkiem senatu Stanów Zjednoczonych, w 1868 roku bezskutecznie wszedł do szeregu kandydatów na wice-prezydenta. Na wyborach w 1872 roku lepiej mu się poszczęściło. Wilson napisał kilka dzieł, które zjednały mu sławę w literaturze. Ostatniem utworem jego pióra była „Historja niewolnictwa w Stanach Zjednoczonych" (w trzech tomach). Na podstawie konstytucji, obejmuje po nim godności wice-prezydenta i prezesa senatu były pełniący obowiązki prezesa senatu, Tomasz Ferry, z Michigan.

—

* Z Monachjum piszą do berlińskiej *Nat. Ztng.*: **Śmierć księcia Modeny** nie pozostała bez ważnego i bezpośredniego wpływu na dynastję bawarską. W skutku śmierci księcia Franciszka V, cały majątek domu d'Este przejdzie na księcia Ludwika bawarskiego. Rzeczywiście, małżonka tego księcia, arcyksiężniczka Marja-Teresa — jedyna córka zmarłego arcyksięcia Ferdynanda, jedynego brata księcia Modeny — sama tylko może być spadkobierczynią austrjackiego domu d'Este, chociaż przedstawicielami żeńskiej linji tego domu są jeszcze siostry i dzieci sióstr zmarłego księcia (dziećmi temi są—Don Carlos i Don Alfons). Jakikolwiek byłby testament księcia Franciszka V, większa część jego majątku musi dostać się małżonce księcia Ludwika bawarskiego, który w skutku tego stanie się jednym z najbogatszych książąt w Europie. Wiadomo, że książę Ludwik, najstarszy syn księcia Luitpolda, może teraz być uważany za następcę tronu bawarskiego, ponieważ król Ludwik nie jest żonaty, a brat krola, książę Otton, znajduje się w takim stanie zdrowia, jaki wszystkim jest znany".

—

* Węgierska gazeta zachowawcza *Kelet Nepe*, otrzymała z Wiednia następujące wiadomości **o spadku po zmarłym księciu Modeny**: „Krążyły pogłoski, że ponieważ nieboszczyk odmówił zrobienia testamentu, to trudno będzie rozstrzygnąć do kogo przejdzie jego majątek, oceniony w przybliżeniu na 30 miljonów złotych reńskich. Mniemanie to jest bezzasadne: książę pozostawił testament i uzupełnił go 12 kodycylami. Książę pozostawił znaczne sumy swemu szwagrowi hrabie-

---

cznej. Wykonanie zaś romansu Schumana: „Tyś duszą moją," mniej się nam podobało z powodu braku należytej wyrazistości, zwłaszcza w pierwszej części tej pieśni; panna Brzezińska śpiewała wiernie, równo, lecz jeżeli można tak się wyrazić, zbyt w takt; w skutek tego, wykonane były dokładnie nuty, lecz bez przejęcia się należytego treścią utworu; pieśni namiętnych nie można śpiewać z bezwarunkowem stosowaniem się do metronomu, w takim bowiem razie stają się one nieswobodnemi, pozbawionemi życia i nie wywierają wrażenia.

Chóry Towarzystwa muzycznego, które wykonały podczas tego koncertu trzy utwory, zrobiły już znaczne postępy: doszły do zupełnej zgodności, odcienia u nich są znacznie subtelniejsze i dźwięk silniejszy; widać, że praca p. Wieniawskiego nie pozostała bezowocną. Chór Meyerbeera, bardzo piękny, wykonany był gładko i wywarł w ogóle dobre wrażenie; najbardziej atoli podobały się nam chóry Rubinsteina: „Sosna" i „O północy," zwłaszcza ten ostatni; tyle w nim poezji i piękna, że nie można go słuchać bez szczególnej przyjemności, wykonanie zaś obu tych chórów było bardzo dobre, z należytem zachowaniem odcieni i czystą intonacją, tak, iż w ogóle chóry zaprezentowały się na tym koncercie z bardzo dobrej strony. Życzymy im dalszego powodzenia, za dostarczoną zaś tym razem przyjemność należą się dzięki zarówno wykonawcom, jak i pracowitemu ich kierownikowi. Na początku wykonywania tych chórów przeszkadzało wielce wychodzenie publiczności z sali; należałoby zwrócić na to uwagę, i jeżeli nie wolno wchodzić do sali podczas wykonywania utworów, to tak samo należałoby zapobiedz wychodzeniu, powstaje bowiem ztąd hałas w całej sali.

Drugą zrzędu operą, wykonaną przez trupę włoską, była „Żydówka," Halevego. Operę tę dawano tu i dają dotąd dość często; jako przeto o rzeczy znanej, zbytecznem byłoby mówić obszernie o jej zaletach i wadach; wspomniemy jedynie, że jest to jedna z najlepszych oper Halevego i jedyna niemal, która utrzymała się dotąd na scenie; powiadamy „niemal," albowiem inna jego opera, „Karol VI," dawaną bywa niekiedy na scenach francuzkich. Treść opery prześliczna i bardzo bogata pod względem sytuacij wielce dramatycznych, zwłaszcza w dwóch ostatnich aktach; muzyka bardzo miła i jakkolwiek spotykamy się w niej zbyt często z nieuniknioną rutyną dawniejszego sposobu komponowania oper, wszelakoż w wielu miejscach muzyka jest ze wszech miar stosowna i przyczynia się bardzo do spotęgowania akcji dramatycznej; powiedzieć to można zwłaszcza o arji Eleazara w 3-m akcie, tudzież o duecie Racheli i aż do samego 5-go aktu, gdzie muzyka dochodzi do szczytu doskonałości. W całej w ogóle operze jest wiele prześlicznych ustępów, jako to: chór w 1-m akcie i świetny finał w tymże akcie, następnie motywa podczas wieczerzy w 2-m akcie i t. d. Właściwej charakterystyki osób działających nie ma w ich partjach muzycznych, jak to bywa u Mozarta w jego „Don Juanie;" wszystkie partje główne są bardzo wdzięczne dla śpiewających i są napisane z wielką znajomością sceny; jest tu wprawdzie mała dziwaczność, mianowicie partja tenerowa Eleazara; przyzwyczailiśmy się widzieć na scenie starca śpiewającego bądź basem, bądź przynajmniej barytonem; tu zaś mamy do czynienia z dość wysoką partją tenorową, wykonywaną przez starca Eleazara; spowodowanem to zostało, być może, ówczesnym składem opery paryzkiej, dla której Halevy pisał.

O innych wadach tej opery mówić nie będziemy, musielibyśmy bowiem powtórzyć toż samo. cośmy mówili poprzednio o operach komponowanych podług dawnego sposobu. Powiemy jedynie, że w operze tej jest wiele ustępów rutynowych, grzeszących bardzo względem wymagań dramy. Jako przykład, można przytoczyć duet Racheli z księciem, pełny dramatyczności; pierwsza jego część prześliczna, lecz następuje potem bardzo pospolita część środkowa w majorze, która jest po prostu niestosowną dla takiej sytuacji i i psuje przeto wrażenie.

Opera ta dawaną bywa u nas ze znacznemi skróceniami; w wypadku niniejszym nie można nie pochwalić tego środka, lecz byłoby pożądanem, ażeby skrócenia zaznaczane były dokładnie ze wszech miar we wszystkich partjach, przytrafiać się bowiem mogą takie niemiłe niespodzianki, jak to miało miejsce na pierwszem przedstawieniu, o którem właśnie tu mowa. W partjach orkiestrowych skrócenia nie były zaznaczone dokładnie, co spowodowało, że w końcu finału aktu 2-go, orkiestra pozostawała w zupełnej niezgodzie ze śpiewakami, i pomimo, że p. Trombini stukał ile mógł, zarówno śpiewacy jak orkiestra zakończyli ten akt, każda strona na swoją rękę. Kto tu właściwie winien, nie wiadomo, lecz odpowiedzialność za to spada na p. Trombiniego, jako na dyrektora; gdyby z opery tej wykonana była dostateczna liczba prób, nie byłoby pomyłki.

Wykonanie opery było w ogóle bardzo dobre, dzięki zwłaszcza wybornemu śpiewaniu dwóch partij przez panię De Cepeda (Rachela) i przez p. Casaux (Eleazar); pani de Cepeda zwłaszcza wykonała prześlicznie swoją rolę; gra jej jest tu wielce porywająca, całkiem nie taka jak w „Aidzie," przytem śpiewała ona tu lepiej jeszcze; słowem, można śmiało doradzić miłośnikom opery, ażeby poszli widzieć ją w roli Racheli. Największe wrażenie gra jej wywiera, naturalnie, w 4-m, zwłaszcza zaś w ostatniej scenie 5-go aktu: pożegnanie z ojcem i strach w obec śmierci, następnie mocne postanowienie poświęcenia raczej życia, niż sprzeniewierzenia się swoim zasadom — wszystko to oddane było artystycznie, wiernie i dla tego oddziałało tak silnie na słuchaczy; wszystko, aż do najmniejszych szczegółów, było uwzględnione, jak naprz. ucharakteryzowanie się realnie wierne i t. d.

P. Casaux był również znacznie lepszym niż w „Aidzie": śpiewał on tu i grał bardzo dobrze, zwłaszcza zaś grał wybornie; śpiewał z wielkiem uczuciem, zwłaszcza w dwóch ostatnich aktach. Publiczność nie szczędziła zasłużonych oklasków obu tym artystom, zwłaszcza pani De Cepeda. Z innych artystów biorących udział w wykonaniu tej opery, p. Gasperini nie zbyt podobał się w roli Brogni'ego: śpiew jego był sztywny, suchy, bez zapału; nawet w scenie z Eleazarem, gra jego nie odznaczała się niczem szczególnem; słowem, nie jest to jedna z lepszych jego ról i przytem partja ta jest za nizka dla niego: nizkie F. jest dość u niego słabe, co widać było zwłaszcza w jego arji.

Oprócz tego debiutowali w tej operze po raz pierwszy panna Damerini w roli księżny Eudoksji i p. Ramini w roli księcia Leopolda. Oba ci artyści zaangażowani zostali widocznie do ról drugorzędnych i w rzeczy samej, nie odznaczają się niczem szczególnem; głosy posiadają bardzo małe i dość słabe; *timbre* głosu p. Raminiego jest nawet zbyt pieszczotliwy, technika zaś dość dobra; ani śpiewem wyrazistym, ani też grą zdolną nie odznaczyli się oni w „Żydówce," jakkolwiek zdaje się, że pod względem gry, panna Damerini przewyższa p. Raminiego.

Chóry i orkiestra, z wyjątkiem wypadku wyż wzmiankowanego, wywiązały się dobrze ze swego zadania. W ogóle opera miała powodzenie i wywarła dobre na publiczność wrażenie. Wystawa opery, jakkolwiek nie tak wspaniała jak w „Aidzie," jest przyzwoita; niektóre konie wyglądają nie tęgo, lecz dobrze, że i takich dostano, inaczej bowiem cesarz i jego orszak byliby zmuszeni, po dawnemu, odbywać pochód tryumfalny pieszo.

Opera ta zapewniła Halevemu rozgłos; Meyerbeer upatrywał w niej spółzawodniczkę dla swoich oper i dla tego intrygował, chcąc przeszkodzić wystawieniu jej w Paryżu.

W zeszły piątek odbył się w sali Aleksandrowskiej ratusza, pod kierunkiem p. Ap. Kątskiego, koncert na rzecz niezamożnych uczniów konserwatorjum tutejszego; sprawozdanie z tego koncertu odkładamy do przyszłego feljetonu.

W Wiedniu odbyło się pierwsze przedstawienie opery Wagnera „Tannhäuser," której próby odbywały się pod osobistym kierunkiem samego kompozytora. Opera ta miała świetne powodzenie: wywoływano autora i doręczono mu wieniec. Wagner miał przy tej sposobności krótką mowę, którą podziękował publiczności za okazane mu pochlebne względy. Opera ta graną była bez skracań. W 1-m akcie Wagner porobił zmiany, w scenie zaś odbywającej się w grocie Venus dodano nowe tańce; lecz pomimo wspaniałości wystawy, wielu znajduje ją zbyt cyniczną; tak naprzykład, Jowisz ukazuje się w postaci olbrzymiego łabędzia, w towarzystwie Ledy. W uwerturze Wagner porobił także zmiany, mianowicie jej finał, począwszy od znanej partji skrzypcowej, został całkiem usunięty i uwertura przechodzi bezpośrednio do muzyki 1-go aktu; zmianę tę powitano z zadowoleniem.

Trupa koncertowa Strakoscha, która występowała u nas w Warszawie, dawała niedawno koncerta w Wrocławiu, gdzie panna Donadio podobała się bardzo; znany zaś w Warszawie fortepianista, p. Schlötzer, który udał się był z tą trupą, nie miał powodzenia: zarzucają mu brak wyrazistości w grze.

W Petersburgu bawi na teraz, zaproszony przez tameczne Towarzystwo muzyczne, p. K. Saint-Sens, znany kompozytor francuzki i fortepianista; z wykonanych tam utworów jego, *Dans macabre* na orkiestrę, miało znaczne powodzenie i było powtórzone.

mu Chambord i jego siostrzeńcom, Don Carlosowi i Don Alfonsowi.

—

* Według gazet ostindyjskich, **brylanty byłej cesarzowej Eugenji sprzedane zostały maharadży Puttialle.**

—

* **Odkrycie.** Według *Athenaeum*, w Jerozolimie zrobiono nowe odkrycie. Właściciel nieruchomości znajdującej się o 150 metrów od brâmy damasceńskiej, a na zachód od traktu północnego, urządzał cysternę i na głębokośai 12 zauważył, że skała wydawała dźwięk. W skale tej znajdowały się katakumby, stanowiące dwa sklepione nieregularne czworoboki, mające 15 stóp długości, 10 stóp szerokości i 18 stóp wysokości; potem idzie mniejszy czworobok, a pod najmniejszem sklepieniem urządzone są trzy loculi. W największym czworoboku znaleziono kamienną trumnę z ludzkiemi kośćiami; trumna ta ma 7 stóp 7 cali długości, 2 stopy 8 cali szerokości i 3 stopy 2 cale wysokości. Ustawiona jest na 4 nogach, a po brzeguch ma wyżłobienie na wieku, odłamy którego są porozrzucane. Według zdania doktora Chapelain, w tej trumnie umieszczona była trumna drewniana lub ołowiana, której żadnych nie pozostało śladów. W bliskości tego miejsca a może nad niem, znajdował się kościół św. Stefana i doktór Chapelain mniema, że tam pochowana była cesarzowa Eudoxia, córka filozofa nuncjusza i małżonka cesarza Teodozjusza II, zmarłego w Jerozolimie w 460 roku.

—

* **Wojsko Don Karlosa.**—Stu pięćdziesięciu karlistów przybyło 25 listopada do Mans, gdzie ich internowano. Widok tych nieszczęśliwych—pisze *Union de la Sarthe*—może poruszyć każdego do głębi. Obok ludzi, którychby można nazwać starcami, widziano tam dzieci, mające zaledwie lat czternaście. Wszyscy ubrani są w nędzne łachmany. Obuwie ich podarte pozwala widzieć nogi poranione od marszów forsownych i mrozów. Niektórzy z nich noszą na głowie biret narodowy, inni mają coś w rodzaju czerwonej czapki neapolitańskiej. Mimo tej nędzy jednak, pozostało im trochę dumy narodowej i poczucia estetycznego. Z pewną pychą układają w malownicze draperje swe szale, które pokrywają ich ramiona. Garstką tą dowodzi dwóch poruczników, którzy mówią dość płynnie po francuzku. Kompanja ta składa się z katolończyków i aragończyków, niektórzy pochodzą z Walencji. Dnia 17 listopada bili się oni jeszcze pod Ferol, zkąd wyparci zostali na terytorjum francuzkie. Rozbrojono ich natychmiast i odesłano do Foix, ztamtąd do Bordeaux i nareszcie do Mans.

—

* **O pożarze na okręcie „Magenta,"** należącym do francuzkiej eskadry na morzu Śródziemnem a znanym ztąd, że przebywający na nim dowódca tejże eskadry, admirał de la Roncière le Noury, niedawno temu z powodu swej manifestacji bonapartystowskiej odwołany został, zestawiamy następujące szczegóły według rozmaitych sprawozdań urzędowych: Z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w komorach okrętowych; dostrzeżono go, gdy przez otwory wydobywał się dym gęstemi kłębami. Było to około godziny 1-ej w nocy z 30 na 31 października. Chwycono się natychmiast jak najenergiczniejszych środków dla stłumienia pożaru, zawiadamiając równocześnie o wypadku inne okręty flotylli. Mimo wszelkich usiłowań, pożar przeniósł się na tył okrętu. Otworzono wtedy kurki prowadzące do prochowni, dla zalania jej wodą; ale niezadługo, gdy załoga ustępując przed szerzącym się pożarem, schroniła się na szalupy, przyczem wiceadmirał dowodzący eskadrą wsiadł do niej ostatni, nastąpiła eksplozja prochu. Prawdopodobnie nie dość wcześnie zalano prochownię wodą. Była wtedy godzina $3\frac{1}{2}$. Wszystkie znajdujące się w pobliżu okręty na szczęście już się były oddaliły; mimo to belki rzucane przez eksplozję z „Magenty" na pokłady statków „Victorieuse" i „Eclaireur," zapaliły te statki; wynikłe ztąd pożary zdołano atoli ugasić, tak, że szkód większych nie sprawiły. Z ludzi nikt życia nie postradał; kilku majtków jest poparzonych, ale bez niebezpieczeństwa. W samej „Magencie" flota francuzka bardzo dotkliwej doznaje straty. Zbudowana w roku 1851, pokryta była żelaznym pancerzem 12 calowym. Jest to druga już w tym roku strata eskadry francuzkiej na morzu Śródziemnem; poprzednio bowiem pewien statek, uderzywszy o inny, zatonął w pobliżu Korsyki.

—

* **Zapasy kawy i cukru** w sześciu głównych składach europejskich, mianowicie w Anglji, Holandji, Antwerpji, Hamburgu, Trjeście i Hawrze, wynosiły w d. 1 października roku bieżąc.: kawy centnarów 1,869,000, cukru centnarów 4,054,000. Co do zbroru kawy, największą ilość przedstawia Holandja—787,000 cent., cukru zaś Anglja—3,835,000 centn.; najmniejsze zaś ilości kawy i cukru posiada Trjest, mianowicie: kawy 49,000 cent. i cukru 9,000 centn.

—

* **Piętnaście tysięcy morderstw** spełnia się rok rocznie w Niemczech **na...**, tamecznych **scenach**, licząc do takowych przedstawienia amatorskie i wszelkie teatra prowincjonale. Wyrachowania tego dokonał pewien stary aktor, który sam przeszło ośmset morderstw scenicznych ma na sumieniu.

—

* Donoszono poprzednio o ułanie w wojsku pruskim, Górzu, który **przez kilka tygodni spał** w Poczdamie w lazarecie. Od niejakiego czasu dzienniki berlinskie przestały donosić, co się z nim stało. Coś podobnego opowiada *Biela Zeitung* z Brüx: „Już od niejakiego czusu mówiono o dziwnym śnie pewnego człowieka, który usnął przed 9 tygodniami i od tego czasu nie otworzył jeszcze oczu. Jest to parobek pracowity i trzeźwy, a nic nie wskazuje w nim choroby umysłu; jest tylko bardzo religijnym, często przesiaduje długo w kościele i miewa mowy religijne pełne egzaltacji. Raz w zapale religijnym wyskoczył oknem i złamał nogę. Oddano go do szpitala. Leczenie szło dobrze, lecz naraz pojawiła się u chorego znowu manja religijna i pewnego razu popadł w głęboki sen. Stało się to 9 tygodni temu i sen trwa ciągle. Widać tylko jak kołdra porusza się pod regularnym oddechem śpiącego. Jest to jedyny znak życia. Leży on na wznak, cerę ma zdrową, karmiony jest rurką gutaperkową wpuszczaną w nos." Gazeta pomieniona dziwi się temu sposobowi żywienia, lecz używanym on bywa powszechnie w chorobach, gdy pokarm nie może być dobrowolnie przyjmowany. Tem sposób karmienia służy mu, gdyż nawet przytył nieco we śnie.

—

* **Tygrysy w Indjach.** Podróż księcia Walji do Indij dała powód do mnóstwa dzieł okolicznościowych. Pomiędzy niemi, dzieła dotyczące polowania nie są najmniej liczne. Biegły myśliwy, p. Fayrer, doskonale obeznany, jak się zdaje, z sposobami polowania na tygrysy, wydał o tej rozrywce—jeżeli można użyć tego wyrażenia o tak niebezpiecznem polowaniu—książkę pełną ciekawych szczegółów. Autor miał być, jak powiadają, przewodnikiem księcia w tych polowaniach, gdyby takowe miały miejsce.

Polowanie na tygrysy jest polowaniem prawdziwie królewskiem. Zwierzę to, jakkolwjek znajdujące się w całej Azji, z wyjątkiem wrzgórza Tybetu, najczęściej się spotyka w Indjach, w Birmanji i na półwyspie Malajskim. Tam też tylko polują nań systematycznie. W ogóle uznają tygrysa za niższego od krola zwierząt; ale według p. Fayrer, nie tylko nie jest niższym od niego, lecz nawet przewyższa go pod względem wzrostu, siły, czynności i piękności. Chociaż niema tyle odwagi, ani głównie tyle sławy, powołany jest do zajęcia pierwszego miejsca w Indjach; bo tam jest u siebie; lew stosunkowo jest daleko rzadszy, ten ostatni napotyka się w pewnynh częściach Indij, mianowicie w Guzeracie, Gwaliorze i t. d. Ale jest tam najczęściej skarłowatym przedstawicielem fauny, która dopiero w Afryce rozwija się doskonale.

Autor miał sposobność mierzenia nie jednego tygrysa, powiada *Atheneum;* mierzył je, rozumie się, po ich śmierci; po większej części miały one długości dziesięć stóp, od końca nosa do końca ogona. Niektóre były nawet dłuższe. Lew zaś, podług podług p. Fayrer, nie dochodzi do tej długosci. Powiadają, że lew ma cherakter szlachetniejszy, wspaniałomyślniejsze; że tygrys jest apatyczniejszy, mniej energiczny. Według p. Fayrera są to złudzenia niknące w obec rzeczywistości.

Tygrys jest okrutny, powiada p. Fayrer. To okrucieństwo jest większe u tygrysicy, szczególniej kiedy jest z potomstwem. Natenczas walczy ona rozpaczliwie. P. Fayrer opowiada zdarzonie pewnego pułkownika angielskiego, który ranił tygrysicę; myśliwy był w howdahu, na grzbiecie słonia: za jednym rzutom tygrysica skacze na niego, mając oparte zadnie łapy na głowie słonia, a przednie na brzegn puwilonu myśliwy usiłował walczyć, ale w jednej chwili zrzócony został na ziemię i gdyby tygrysica nie została trafiona drugą knlą, która położyła ją trupem, myśliwy nie byłby wyszedł z życiem.

Mniemają, że w pawilonie, czyli w howelahu umieszczonym na grzbiecie słonia myśliwy jest bezpieczniejszy. Jest to mylne. Zresztą, nie tak dobrowolnie, jakby się zdawało, wybierają taką pozycję. W wielu miejscach Bengalu, Indij środkowych, północno-zachodnich i Tergi, trzciny i trawy są tak wysokie (dochodzą do dwunastu stóp i więcej), że niepodobna by było polować pieszo. Tam biegła zręczność i niezachwiana krew zimna, nie są dostateczne do zabezpieczenia myśliwego od niespodzianek niebezpiecznie ranionego tygrysa, który w śmiertelnych konwulsjach staje się wściekłym.

W ogóle tygrys nie zaczepia ludzi, ale kiedy raz był w spotkaniu, w walce z ludźmi, natenczas wszelka obawa znika w nim, a krew, której raz pokosztował, wydaje mu się lepszą od wszelkiego innego pożywienia.

Wiadomo, że w powstaniu indusów, krajowcy zostali rozbrojeni. Autor przypisuje tej okoliczności powiększenie się liczby tygrysów w Indjach.

Spustoszenia przez nich były rzeczywiście wielkie. Tak, według kapitana Rodgers, w samym niższym Bengalu, 13,400 ludzi w ciągu sześcioletniego okresu kończącego się w 1866 roku, stało się ofiarą dzikich zwierząt. Raporta rządowe wykazują, że z nich 4,218 stało się ofiarą tygrysów.

W okręgu Rangpore, coroczna strata wynosi od 55 do 60 osob.

Czyny waleczności—jeżeli można użyć tego wyrażenia w podobnej okoliczności — osobiste niektórych z tych zwierząt są godne zaznaczenia. Tak, wymieniają tygrysa, który w 1867, 1868 i 1869 r. zabił kolejno 27, 38 i 47 osób. Jednego roku zabił ojca, matkę i troje dzieci w przeciągu kilku minut. To straszne zwierzę, zabiło 27 osób w ciągu tygodnia, poprzedzającego zabicie jego samego. Inny tygrys w 1857, 1858 i 1859 r. zabił rocznie średnio 80 osób. Inny znów w 1869 roku zabił 127 osób i sam jeden zatamował drogę publiczną, dopóki nie zginął z ręki myśliwego angielskiego.

Taki przestrach sprawia ten król trzcin, że nieraz całe wioski bywają opuszczane i wszelka uprawa zaniechiwana w okolicy.

Urzędowy raport stwierdza, że w prowincjach środkowych sama jedna tygrysica sprawiła porzucenie 13 wsi i że 250 mil kwadratowych (angielskich) ziemi ornej pozostawione było bez uprawy.

Indusi mniemają, że w ciele tygrysa przebywa złośliwy duch i wielu nie zabija go z obawy odwetu. Włościanie w niektórych okolicach są tak przesądni co do niego, że nie śmią wymienić jego nazwiska; mówią tylko: zwierze. Prawie powszechnem jest mniemanie, że jego mięso, a szczególniej serce, zjedzone dają odwagę i siłę. Jego pazury zachowywane są jako talizman.

—

* **Pożar na parostatku „City of Waco."** Amerykańskie gazety podają następujące wiadomości o pożarze na parostatku „City of Waco" i o śmierci 200 znajdujących się na nim ludzi. Dnia 9 listopada parostatek ten przybyl do portu Galvestone, gdzie zarzucił kotwicę wraz z innemi statkami, kiedy nagle ogień ukazał się w przedniej jego części i płomień szybko objął wszystkie jego części. Z powodu burzy nie można było wysłać mu na pomoc ani jednej łódki i prawdopodobnie z tegoż powodu nie można było spuścić z parostatku żadnej łodzi ratunkowej. Według opowiadania kapitana parostatku „Abdiel," gorejący „City of Waco" przedstawiał jednę masę ognia. Oficerowie parostatku „Abdiel" kazali rozpalić ogień pod maszyną i przysposobili łodzie. Słyszano krzyki 5 lub 6 ludzi, którzy rzucili się do wody i błagali o pomoc. Skoro tylko na parostatku para była gotowa, takowy bezzwłocznie popłynął do palącego się statku, ale nie było już tam żywej duszy. Prawdopodobnie wszyscy znaleźli śmierć w ogniu lub w falach; osada parostatku „Abdiel" czuwała przez całą noc, ale nie zobaczyła nikogo i nie usłyszała żadnego krzyku."

Za Redaktora, **E. Wojewódzki.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 28 listopada (10 grudnia).

Spostrzeżenia meteorologiczne dostrzeżone przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 27 Listopada (9 Grudnia) 1875 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celejusza.	Wilgoć %.	Kierunek wiatru.
g. 7	748.7	— 5.7	95	pół.-zachodni.
1	754.3	— 8 0	75	północny.
9	760.4	— 17.6	83	północny.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w piątek, opera w 4-ch aktach, **Rigoletto**, przez artystów włoskich; abonament N. 3 lit. B. — Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$. —*Jutro*, w sobotę, opera **Hrabina.** — *Wczoraj*, było osób 422.

TEATR ROZMAITOŚCI.— *Dziś*, w piątek, komedja w 4-ch aktach, **Safanduły.** —Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$. —*Jutro*, w sobotę, komedja 1-y raz, **Przed ślubem.** — *Wczoraj*, było osób 425.

W SALACH REDUTOWYCH. —*W niedzielę*, 30 listopada (12 grudnia) r. b., o godzinie 1 z południa, danym będzie **Wielki Koncert** na dochód niezamożnych uczniów tutejszyzh Gimnazjów,— współudział przyjąć raczyli: panie Friderici-Jakowicka, Romana Popiel, oraz amatorki: Marja Prylińska i Anna Dulęba, pp. Filleborn, Cieślewski, Horbowski i Wasilewski, przytem chór amatorski i zwiększona orkiestra Teatru Wielkigo, pod dyrekcją Adama Münchheimera.—Program: I. 1. „Morskie Oko," uwertura koncertowa, Zyg. Noskowskiego; 2. Antrakt i chór weselny z op. „Lohengrin," Wagnera; 3. Arja z opery „Wolny Strzelec," Webera,—(panna Marja Prylińska); 4. „Za służbą," deklamacja Korneli Ujejskiej,—(panna Popiel); 5. Pierwsze allegro z 2-go Koncertu (B-dur), na fortepjan, Beethovena,—(panna Dulęba.—II. 6. „Mistrz Twardowski," legenda na orkiestrę, Münchheimera; 7. Kwartet z chórem z op. „Przysięga," Mercandantego,—(panna Prylińska, pp. Filleborn, Horbowski, Wasilewski i chór); 8. Arja z op. „Afrykanka", Meyerbeera, — (pani Friderici-Jakowicka); 9. Scena (pp. Horbowski i Wasilewski), wraz z barkarollą (p. Filleborn i chór) z op. „Stradjota," Münchheimera, —(słowa J. S. Jasińskiego); 10. Prolog z op. „Straszny Dwór," St. Moniuszki,—(pp. Cieślewski, Wasilewski i chór męzki).—Oprócz N. 4 wszystkie utwory z orkiestrą.— Cena miejsc numerowanych: po rs. 3, po rs. 2, po rs. 1 kop. 50, i po rs. 1;—wchód do sali również po rs. 1; galerja po kop. 50. — Naddatki przyjmują się z wdzięcznością. — Biletów nabyć można w księgarniach: pp. Gebethnera i Wolfa, Sennewalda, oraz w cukierni p. Toura, w dzień zaś koncertu w kasach przy wejściach.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ.—*Jutro*, w sobotę, 29 listopada (11 grudnia), o godzinie 8 wieczorem, danym będzie **Koncert** wokalno-instrumentalny pani Eleonory *Di Petrilli*, śpiewaczki opery włoskiej, ze współudziałem pp. Horbowskiego, Makowskiego i Michałowskiego. — Program: I. 1. Duet na 2 fortepjany, — wykonają pp. Michałowski i Horbowski; 2. Arja kontraltowa z op. „Montechi i Capuletti," Belliniego, — odśpiewa pani Petrilli; 3. Arja z op. „Marja de Rudenz," Donizettiego, — odśpiewa p. Horbowski; 4. Fantaisie Oew: 28, Mendelsohna; 5. a) „Ich Bitt euch lieb' Vogelein," solo na sopran, Gumberta, i b) Serenada szwedzka, na kontralt i sopran, Dannströma, —odśpiewa pani Petrilli. — II. 6. Arja z op. „Cyrulik Sewilski", Rossiniego,— odśpiewa pani Petrilli; 7. a) „Air Polonais" (Życzenie), Chopina (trans. par Liszta), b) „Rigoletto", paraphrase de Concert, Liszta, — wykona p. Michałowski; 8. Arja z opery „Lukrecja Borgia", na sopran, Donizettiego,—odśpiewa pani Petrilli; 9. „Znasz-li ten kraj," Moniuszki,— odśpiewa p. Horbowski; 10. a) „Viens", Meyerbeera, b) „La Jeunesse," na motywa szwedzkir, Weckerlinga,—odśpiewa pani Petrilli. — Cena miejsc: krzesło numerowane w 3-ch pierwszych rzędach rs. 2 i kop. 5 na ubogich, w następnych 5-u rzędach i estradowe rs. 1 kop. 50 i kop. 5 na ub., ostadnie boczne obok estrady rs. 1 i kop. 5 na ub., krzesło nienumerowane kop. 75. — Biletów nabyć można w księgarniach pp. Gebethnera i Wolfa (róg Czystej) i Gustawa Senewalda (Miodowa),—w dzień koncertu przy wejściu do sali.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ.— *W poniedziałek*, 1 (13) grudnia r. b., o godzinie 8-ej wieczorem, danym będzie **Koncert** panny W. Timanow ze współudziałem: pani Friderici-Jakowickiej i p. Horbowskiego.—Program: Część I. 1. a) Prélude, i b) Sonate, Scarlattego, c) „Gretchen am Spinnrade," Schubert-Liszta, — wykona na fortepjanie panna Timanow; 2. Romans z op. „Don Carlos," Verdiego, — odśpiewa pani Friderici-Jakowicka; 3. a) „Romance suns paroles," i b) „Presto," (op. 28), Mendelsohna, — wykona panna Timanow; 4. „Il bravo di Venezia," Mercandantego,—odśpiewa p. Horbowski.— Część II. 5. a) „Connais tu le pays," pieśń z op. „Mignon," Thomasa, b) „Wzbudzenie złudzonych snów," arja z op. „Hrabina," Moniuszki,—odśpiewa pani Friderici-Jakowicka; 6. a) „Etude," Chopina, b) „Perpetuum mobile," Webera, ułożone na lewą rękę, Brahmsa,— wykona panna Timanow; 7. Arja Miecznika z opery „Straszny Dwór," Moniuszki,— odśpiewa p. Chorbowski; 8. Rapsodja węgierska N. 8, Liszta, — wykona panna Timanow. — Do śpiewu akompanjować będzie p. Józef Wieniawski, dyrektor Towarzystwa Muzycznego. —Cena miejsc: krzesło numerowane w 3-ch pierwszych rzędach rs. 3 i kop. 5 na ubogich, następne 5 rzędów rs. 2 i kop. 5 na ub., ostatnie i boczne rzędy rs. 1 k. 50 i k. 5 na ub.; krzesło nienumerowane rs. 1.— Biletów dostać można w księgarniach: pp. Gebethnera i Wolfa (róg Czystej) i Gust. Senewalda (Miodowa),—w dzień koncertu przy wejściu do sali.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH.— Otwarta *codziennie*, od godziny 10-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. —Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

CYRK LEONARDA (przy ulicy Włodzimierskiej). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie.**—Towarzystwo składa się z pierwszorzędnych artystów i komików. — Tresura koni jak najlepsza. —Kostjumy i inne przybory eleganckie.—Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza P. Stamma. — Cena miejsc: Loża na 4-ry osoby rs. 6 i kop. 20 na ubogich; loża na 6 osób rs. 9 i kop 30 na ubogich; miejsce numerowane w trybunie rs. 1 i kop. 5 na ubogich; parquet rs. 1 i kop. 5 na ubogich; I-e miejsce kop. 60; II-e miejsce kop. 40; III-e miejsce kop. 20.—Kasa otwarta od godziny 11 z rana do 1 z południa i od 3-ej do końca przedstawienia.—Otwarcie cyrku o godzinie $6\frac{1}{2}$. — Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).—*Dziś i codziennie*, **Wieczór muzykalno-wokalny** pierwszorzędnych **śpiewaczek niemieckich** z Wiednia. — Początek o godzinie 7-ej wieczorem.—Wejście bezpłatne.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej). — *Dziś i codziennie*, **Wieczór muzyczny** pierwszorzędnych śpiewaków duńskich z Kopenhagi, pod dyrekcją A. Fleissnera.—Początek o godzinie 7 wieczorem.—Wejście do sali kop. 10.

—

* W dniu 27 (9) bież. mies. i r., chorych w 8miu cywilnych szpitalach: przybyło 41, wyzdrowiało 26, umarło 9, pozostało 1716 (mężczyzn 823, kobiet 893), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 117, kobiet 126.

—

Przyjechali: — Jenerał-majorowie: *Połowcow* i *Mengden*, z Częstochowy.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
dnia 28 Listopada (10 Grudnia) 1875 roku.

Weksle.	Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono Rs.	Płacono k.
Berlin za 2 dn. . . . dł. ter. 300 R. M.	112	5	111	57
„ . . . . 2 d. „ „	111	90	111	60
Gdańsk, Wrocław, Szczecin i Hamburg . . . . . 2 m. „ „	111	$97\frac{1}{2}$	111	$67\frac{1}{2}$
„ . . . . 2 d. „ „	—		—	—
Londyn . . . . 3 m. 1 F. Szter.	7	$54\frac{3}{4}$	7	$52\frac{3}{4}$
„ . . . . kr. ter. . . .	7	$54\frac{1}{4}$	7	$52\frac{1}{4}$
Paryż 3/m. p. d. 10 . . . . 300 Fran.	90	75	90	45
„ . . . . 10 d. „ „	—	—	—	—
Wiedeń . . . . . . 2 m. 150 Z. W.	99	45	—	—
„ . . . . 8 d. „ „	100	20	—	—
Petersburg . . . . . . 3 m. 100 Rsr.	—	—	—	—
„ . . . . à Vista „ „	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.				
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125	—	—	159	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100	—		—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę	88	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.	—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100	75	—	—	—
Akcje „ „ po 500 rs.	—	—	78	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100	118	50	117	50
„ „ małe szt.	—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej .	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100	101	50	100	50
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.	—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie a sztukę rs. 250	269	—	266	—
Listy Zastawne III Okr. S. I. za rs. 100 d. szt.	96	75	96	45
„ „ „ małe sztu.	—	—	—	—
Listy Zastawne III Okr. S. II. za rs. 100 d. szt.	—	—	—	—
„ „ „ małe sztu. [1]).	—	—	—	—
Listy Zastawne nowe z r. 1869 za rs. 100 d. sz. [2])	94	15	93	85
„ „ „ małe sztu.	94	—	93	70
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3]) . .	90	—	—	—
„ „ „ II Serja . .	89	40	89	10
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4]) . . .	—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5])	82	65	82	35
„ „ „ małe sztuki . .	82	65	82	25
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100	—	—		—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100 .	100	50	99	50
„ „ „ 1861 „ .	100	5	99	50
„ „ „ 1869 „ .	100	25	99	25
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100 . .	227	—	223	—
„ „ „ ditto ostęplowana		—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100 . .	219	—	215	—
„ „ „ ditto ostęplowana	—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie	104	75	104	—

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. 1 k. $86\frac{2}{3}$.
[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 2 k. $33\frac{1}{3}$
[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. — k $95\frac{15}{18}$.
[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. — k. $55\frac{5}{9}$
[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. — k. 10

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).
Pociąg pocztowy o godzinie 10 minut 23 wieczór.
Pociąg pasażerski o godz. 9 min. 38 rano.
Przychodzą (na Pragę) o godz. 8 min. 23 wieczorem o godz. 3 min. 53 rano.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):
Pociąg kurjerski z powozami klasy 1 i 2, oraz z powozami klasy 3 dla osób jadących w bezpośrednej komunikacji na drogi żelazne moskiewsko-brzeską i kijowsko-brzeską, o godz. 3 min. 20 po południu.
Pociąg pocztowy, 3 klasy, o godz. 10 min. 39 rano.
Przychodzą (na Pragę): o godz. 12 min. 58 po południa i o godz. 6 min. 30 po południu.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:
Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.
Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 15 rano.
Pociąg osobowy (4-ry klasy), o godz. 7 m. 45 wieczorem
Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: kurjerskim o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowymi o godz. 11 min. 15 z rana i o godz. 7 min. 45 wieczorem.
Przychodzą do Warszawy:
Kurjerski o godz. 8 min. 20 wieczorem.
Osobowy (4 klasy) o godz. 6 min. 15 po południu.
Osobowy (4 klasy), o godz. 9 min. 25 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:
Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 min. 5 po południu.
Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 35 rano.
Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 7 min. 45 po południu (tylko do Kutna).
Przychodzą do Warszawy:
Kurjerski o godz. 2 min. 20 po południu.
Osobowy o godz. 9 min. 45 wieczorem.
Osobowo-miejscowy (z Kutna) o godz. 9 min. 25 z rana.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE—КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЛЕГІИ

N. D. 7426. *Departament Rolnictwa i Przemysłu Wiejskiego.*

Na zasadzie rozdz. 145 tomu XI Przepisów o przemyśle fabrycznym (wydanie 1857 r.) podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 11 Października r. b. otrzymał prośbę od Inżeniera-Technologa Kaupe o wydanie 10-letniego przywileju na imię Aleksandra syna Wincentego Zalewskiego na wynalezioną przez niego pokoso-zbierającą młockarnię.

N. D. 7432. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Zawiadamia niniejszem, że zaprowadzonym został bezpośredni przewóź zboża ze wszystkich stacyj drogi żelaznej Kursko-Kijowskiej, do stacyi Warszawa (Praga) drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, na Kijów-Brześć, bez przeładowania na stacyach pośrednich. Opłata przewozowa obliczaną będzie na zasadzie taryfy specjalnej obniżonej, która przedstawioną będzie osobom interesowanym, zgłaszającym się w tym celu do Wydziału Handlowego w Zarządzie Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej na Pradze.

Warszawa d. 2 Grudnia 1875 r.

N. D. 7535. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Siedlcach.*

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego, iż pożyczka Towarzystwa obciążająca niepodzielnie.

Dobra Kobylany Nadbużne, z folwarkami Kobylany Nadbużne i Polatycze, awulsem Reforma, działem gruntu na Małaszewicach Wielkich, pasem Małaszewickim zwanym z przyległościami i przynależytościami, w powiecie Bialskim, w sumie rs. 21,950.

Ma w przyszłości obciążać niżej wymienione realności w wysokości sum poniżej wymienionych.

a) Dobra Kobylany Nadbużne z folwarkiem tegoż nazwiska i awulsem Reforma, oraz działem gruntu na Małaszewicach Wielkich, pasem Małaszewickim zwanym, z przyległościami i przynależytościami, w powiecie Bialskim, w sumie rs. 14,350.

b) Dobra Polatycze z folwarkiem tegoż nazwiska, z przyległościami i przynależytościami, w powiecie Bialskim, w sumie rs. 7,600.

Zarzuty jakieby przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych, czynione być mogą przez Stowarzyszonych, rozstrzygane będą, jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni 5-iu. lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4-ch, licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Siedlce d. 22 Listop. (4 Grudnia) 1875 r.
za Prezesa, Pruski.
Pisarz, Tchorzewski.

OTWARCIE SPADKOWE.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 7550. Józef Karpiński Obrońca przy Senacie w Warszawie pod Nr. 732 zamieszkały, w imieniu i na rzecz Weroniki z Mazowieckich po Tomaszu Rządkowskim b. woźnym przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego pozostałej wdowy we wsi Zakrzewku powiecie Toruńskim Wielkim Księztwie Poznańskim zamieszkałej, zamieszkanie zaś prawne w Warszawie u Józefa Karpińskiego Obrońcy przy Senacie jak wyżej zamieszkałego obrane mającej z mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie z d. 10 (22) Czerwca 1875 r. i w myśl art. 770 K. C. F. donosi i ogłasza, iż po tymże Tomaszu Rządkowskim w d. 17 (29) Września 1866 w Warszawie zmarłym otworzył się spadek złożony głównie z współwłasności dwóch sum rs. 1245 i 2775 z procentem pod Nr. 15 i 16 pierwotnie w Dziale IV Wykazu hypotecznego dóbr ziemskich Bądków w okręgu Czerskim gubernji Warszawskiej położonych, ubezpieczonych, na poczet których planem klasyfikacyjnym szacunku tychże dóbr suma rs. 1647 kop. 2 z procentem wydzieloną została, gdy zaś pomimo ogłoszonego i ukończonego postępowania spadkowego do spadku tego po Tomaszu Rządkowskim prócz pozostałej wdowy wyżej wyrażonej nikt z innych sukcesorów nie zgłosił się, dla tego podpisany Obrońca wzywa wszystkich tych którzy by się za spadkobierców, Tomasza Rządkowskiego uważali i do spadku jego legitymować chcieli, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w Dzienniku Warszawskim i w Dzienniku Gubernialnem Warszawskim z prawami swemi do księgi wieczystej dóbr ziemskich Bądków w okręgu Czerskim gubernji Warszawskiej położonych zgłosili i należycie takowe prawa udowodnili, po upływie bowiem powyższego czasu Weronika z Mazowieckich Rządkowska wniesie do Trybunału Cywilnego w Warszawie żądanie o wprowadzenie jej w posiadanie rzeczonego spadku w myśl art. 770 K. C. F.

Warszawa d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1875 r.
Józef Karpiński, Obrońca.

N. D. 5700. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach.*

Ogłasza, że z powodu nastąpionej śmierci Tekli z Wołkiewiczów 1-o voto Omylińskiej, 2-o Berlińskiej wierzycielki dwóch sum, a mianowicie: rs. 1000, zabezpieczonej w Dz. IV Wyk. Hyp. nieruchomości w m. Siedlcach N. pol 203, a N. hyp. 209 oznaczonej, tudzież 1000 rs. zabezpieczonej na nieruchomości w m. Siedlcach pod N. pol. 250, a Nr. hyp. 252 oznaczonej, w Dz. IV wyk. hyp., otworzył się spadek dla regulacji którego wyznaczony został w Kancelarji podpisanego Rejenta termin na dzień 12 (24) Marca 1876 r.

Siedlce d. 19 (31) Sierpnia 1875 r.
F. Bielawski.

N. D. 7518. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach.*

Podaje do wiadomości, że po śmierci:

1) Ludwiki Czarneckiej wierzycielki sumy rubli sr. 2,681 kop. 50 sposobem ostrzeżenia pod Nr. 83 Działu IV wykazu hypotecznego dóbr Syrokomla, Powiecie Radińskim, Gubernii Siedleckiej położonego.

2) Benedykta Wojdyny, współwłaściciela nieruchomości w Mieście Siedlcach pod Nr. policyjnym 70, a hypotecznym 66 położonej, odkryte zostały spadki. Wzywam więc interesowanych, aby z prawami swemi na dzień 1 (13) Czerwca 1876 r. jako terminie do regulacji oznaczonym, przedemną Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej stawili się, a to pod prekluzją.

Szpadkowski.

N. D. 7519. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Suwałkach*

Zawiadamia interessowanych: że do uregulowania przed nim spadku po Bartłomieju Janie i Wawrzyńcu Lesiewiczach mających zapisane ostrzeżenie w Dziale III wykazu hypotecznego dóbr Świętojeziory i Piotrowicze w powiecie Sejnskim o przyznanie im trzech włók litewskiej ziemi we wsi Tejzy i 100 morgów we wsi Raczkapiewie, albo Girajcie, wyznaczony jest termin na dzień 3 (15) Czerwca 1876 r.

Kowalski.

N. D. 7517. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach.*

Ogłasza: iż po zmarłym Księdzu Ferdynandzie Dziaszkowskim, otwarł się spadek z sumy rs. 1,500 na dobrach Lipno z Okr. Kieleckiego w Dziale IV Wykazu pod Nr 8 zabozpieczonej. Do regulacji tego spadku, termin na dzień 2 (14) Czerwca 1876 roku w Kancelarji mej jest oznaczony.

Kielce d. 13 (25) Listopada 1875 r.
Grzegórz Juszyński.

N. D. 7516. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach.*

Zawiadamia, iż po śmierci: 1) Macieja Witkowskiego właściciela summ: rs. 3,000 i rs. 750 na dobrach Radziemice z Okręgu Miechowskiego w Dziale IV-tym wykazu hypotecznego pod Nr. 37*ab* zabezpieczonych; 2) Emila Grotowskiego właściciela summ: rs. 450 listami zastawnemi, i rs. 9 kop. 72½ gotowizną, przy wypłacie pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na dobra Chruszczabród część B. z okręgu Pilickiego przyznanej, do depozytu Władz tegoż Towarzystwu zaznaczonych, otworzyły się spadki, do uregulowania których termin prekluzyjny na dzień 8 (20) Czerwca 1876 roku w Kancellarji swej wyznacza.

Kielce dnia 12 (24) Listopada 1875 r.
Stanisław Makowski.

N. D. 7548. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Po śmierci Marjanny z Bogusławskich Rachalskiej wierzycielki sumy rs. 900 zabezpieczonej na dobrach Sucha Wola i Grabowiec w okręgu Sądowym Nowo-Radomskim.

2. Józefa Lisieckiego wierzycieli sumy rs. 450 zabezpieczonej na nieruchomości w mieście Kaliszu Nr. 121 oznaczony.

3 Mateusza Arnold właściciela dóbr Błaszki oraz wierzyciela dóbr Bukowiny i dzierżawcy prawa propinacji w dobrach Lubanów wszystkich w okręgu Wartskim położonych, otworzyły się spadki, do regulacji których termin na d. 31 Maja (12 Czerwca) 1876 r., godzinę 10 z rana w mej Kancelarji oznaczam.

Kalisz d. 21 Listopada (3 Grudnia) 1875 r.
Teodor Kuszkowski.

N. D. 7549. *Pisarz Sądu Pokoju w Kutnie.*

Po śmierci: 1. Elijasza Bielawskiego współwłaściciela nieruchomości Nr. 59*a* w Kutnie, 2. Adama Tomaszewskiego współwierzyciela kwoty rs. 200 na nieruchomości w Kutnie, pod Nr. 221 i 3. Erdmana Waldek wierzyciela kaucji rs. 300 i sumy rs. 198, oraz Elijasza Wajnsztajn wierzyciela kwoty rs. 63, na nieruchomości w Kutnie pod Nr. 10*a*, ubezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe, dla zamknięcia którego wyznaczam termin na d. 14 (26) Czerwca 1876 r, w Kancelarji Sądu Pokoju w Kutnie.

Kutno d. 25 Listopada (7 Grudnia) 1875 r.
Tukałło.

N. D. 5702. *Pisarz Sądu Pokoju w Łęczycy Wydział Hypoteczny.*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Nache 1-o voto Dawidowicz, 2-o voto Korn współwłaścicielki nieruchomości Łęczyckiej N. 126, 2. Zofji Lisowskiej współwierzycielki kwoty rs. 225, rs. 300 i rs. 60 na nieruchomościach Łęczyckich N. 142 teraz 314, Nr. 140 lit. a i N. 197 zabezpieczonych, 3. Lajb Bigelajzenie właściciela nieruchomości Łęczyckich N. 35, 36, 37, 38, 4. Icku Rajs wierzycielu praw do kaucji i ostrzeżenia ad N. 1 lit. a, oraz wierzycielu złp. 600 czyli rs. 90, 5. Franciszku Wiśniewskim wierzycielu kwoty złp. 3169 czyli rs. 475 kop. 35 na tejże nieruchomości N. 35, 36, 37 i 38 zabezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin wyznacza się na d. 2 (14) Marca 1876 r w jakim to terminie strony interesowane pod skutkami prawa stawić się w Sądzie tutejszym winny.

Łęczyca d. 16 (28) Sierpnia 1875 r.
Nowak.

N. D. 7521. *Pisarz Sądu Pokoju w Kazimierzu.*

Z powodu śmierci: Borucha Rubinfajera, właściciela domu w nowej Aleksandrji Nr. pol. 62, Nr. Rep. 18, toczy się postępowanie spadkowe, termin do regulacji którego na dzień 14 (26) Czerwca 1876 r wyznaczam

w Kazimierzu d. 18 (30) Listopada 1875 r.
Cichocki.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 7534. Wydział Górnictwa.

Na przedaż 44000 padów blachy cynkowej, znajdującej się w zakładzie Sławków, okręgu Zachodnim Górnictwa, guberuji Kieleckiej, powiatu Olkuskiego, odbytą będzie licytacja in plus przez deklaracje opieczętowane, w Izbie Skarbowej Warszawskiej dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1875/6 roku o godzinie 12 w południe.

Cały zapas blachy cynkowej będzie podzielony na dwie równe partje, a w każdej z tych partyj mieścić się będzie: 7000 pudów blachy cynkowej w arkuszach formatu wielkiego i 15.000 pudów blachy cynkowej w arkuszach formatu małego.

Przedaż każdej partji niepodzielnie, zacznie się od cen za pud: blachy wielkiego formatu Rubli 3 kop. 70, blachy małego formatu Rubli 3 kop. 50.

Vadium żądane od przystępujących do licytowania jednej partji, ustanawia się na Rubli 8000, a od przystępujących do licytowania obu partyj na Rubli 16,000 i na koszta licytacyjne gotowizną po Rubli 100 od każdej partji.

Na vadia mogą być składane i papiery procentowe; te jednak liczone być winny 10% niżej kursu, jaki będą miały na giełdzie Warszawskiej w dniu ostatnim poprzedzającym licytację.

Warunki szczegółowe i wzór deklaracyj, podawać się mających na kupno jednej tylko partji, albo obu partyj razem, można przejrzeć codziennie oprócz świąt i dni galowych dworskich, w Wydziale Górnictwa w St.-Petersburgu, w Izbie Skarbowej Warszawskiej i w Zarządzie Zakładów Górniczych okręgu Zachodniego w Dąbrowie.

St.-Petersburg d. 22 List. (4 Grud.) 1875 r.

N. D. 7568. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Podaje niniejszem do wiadomości, że do konserwacyi Telegrafu Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej w roku 1876 zachodzi potrzeba zakupienia 800 sztuk słupów sosnowych z których 600 zwyczajnych i 200 przejazdowych.

Mający zamiar ubiegania się o dostawę powyższej ilości słupów, zechcą przed dniem 8 (20) Grudnia r. b. złożyć na ręce Naczelnika Kancelarji opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 15 podług znajdującego się w Zarządzie Drogi wzoru.

Deklaracja rzeczona winna być zaadresowaną na imię Dyrektora Drogi Żelaznej Warszawsko Terespolskiej z wymienieniem na kopercie: „Deklaracja na dostawę słupów telegraficznych".

Warunki dostawy tej dotyczące mogą być przejrzane każdodziennie w biórze Zarządu Drogi, oprócz dni świątecznych i galowych, od godz. 10 z rana do 3 po południu, i takowe każdy z mających zamiar ubiegania się o dostawę podpisać jest obowiązany.

Warszawa d. 7 Grudnia 1875 r.

N. D. 7552. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie

Stosownie do art. 682. K. P. S wiadomo czyni, iż na żądanie Wawrzeńca Bogdan emeryta, w Warszawie dawniej pod № 1618*l* obecnie pod № 2765*b* zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Stanisława Gepner Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod № 568 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 1,000 w Listach Zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z r. 1869 pięcioprocentowych i kuponem bieżącym z procentem 5% od dnia 28 Kwietnia (10 Maja) 1874 r. i kosztów od Mateusza Lipińskiego Obywatela właściciela dóbr ziemskich Podkonice Wielkie w o-gu Rawskim gubernji Petrokowskiej położonych tamże zamieszkałego, protokółem Mikołaja Magnuskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w d 9 (21) Października 1874 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały

DOBRA ZIEMSKIE

Podkonice Wielkie, w gminie Boguszyce, Parafii Krzemienica, o-gu Rawskim, pod jurysdykcją Sądu Pokoju w Rawie, Trybunału Cywilnego w Warszawie i w gubernji Petrokowskiej położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika należące i w tegoż posiadaniu zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, przybliżonej rozległości około włók ośmiu miary nowopolskiej obejmujące. Dobra te przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie dnia 20 Czerwca (2 Lipca) 1874 r. na satysfakcją zaległych rat zajęte zostały.

Na gruncie dóbr powyższych są następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa gontami kryta z kominem murowanym i z przystawką również gontami krytą.
2. Stodoła z bali słomą poszyta.
3. Młyn wodny na rzece Krzemionce z drzewa, gontami kryty, z kominem stangowym, który dzierżawiony jest przez Walentego Chromińskiego za umową piśmienną dnia 13 Grudnia 1873 r. zawartą do dnia 8-go Jana 1877 r. za cenę rocznie po rs 120, i obowiązany utrzymywać młyn i groble w porządku i ma dodane do tego cztery morgi gruntu i morgę łąki. Staw przy młynie będący dzierżawi Jojne Kiszka za kontraktem prywatnym daty 28 Kwietnia 1874 r. do dnia 28 Kwietnia 1875 r. za cenę rocznie rs 45, prócz tego w ciągu roku ma dodać 10 funtów ryb szczupaków.
4. Most na słupach na rzece Krzemionce.
5. Karczma w węgieł z drzewa słomą poszyta o dwóch kominach murowanych, z której Szaja Argiewicz karczmarz płaci rocznie rsr. 60.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Stanisława Gepner Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, pod Nr. 568 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Woźniak Józefowi Wojtowi gminy Boguszyce do której to gminy Podkonice Wielkie należą we wsi Boguszyce o-gu Rawskim gubernji Petrokowskiej urzędującemu na ręce własne. d. 9 (21) Października 1874 r.

2. W. Janowi Jankowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Rawie, tamże urzędującemu, na ręce własne, d. 10 (22) Października 1874 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 23 Października (4 Listopada) 1874 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 10 (22) Grudnia 1874 r.

Sprzedażą kierować będzie Stanisław Gepner, Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 25 Paźdz. (6 List.) 1874 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 25 Paźd. (6 Listop.) 1874 r.
R. Linowski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w dniach 10 (22) Grudnia 1874 r. 24 Grudnia (5 Stycznia) 1874/5 r. i 7 (19) Stycznia 1875 r. Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z dnia 7 (19) Stycznia 1875 r. wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonych dóbr Podkonice Wielkie na dzień 4 (16) Lutego 1875 roku godzinę 10-tą z rana w Wydziale I-ym tegoż Trybunału, w miejscu zwykłych jego posiedzeń przy ulicy Długiej pod № 549, w którym to terminie licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,000 przez popierającego sprzedaż wierzyciela postąpionej, w terminie zaś ostatecznego przysądzenia od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 8 (20) Stycznia 1875 r.
R. Linowski.

W terminie powyższym odbyło się przygotowawcze przysądzenie dóbr Podkonice Wielkie w okręgu Rawskim położonych i dobra te tymczasowo przysądzone zostały Stanisławowi Gepnerowi Patronowi za sumę rs. 1,000; po czem Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z d. 4 (16) Lutego 1875 r. termin do ostatecznego przysądzenia pomienionych dóbr wyznaczył na dzień 8 (20) Kwietnia 1875 r. godzinę 10 z rana, który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w domu pod Nr. 549 przy ulicy Długiej w Wydziale I. Sprzedaż powyższa z powodu nastąpionej śmierci Wawrzyńca Bogdan popieraną jest w dalszym ciągu na żądanie Laury Wiktorji z Bogdanów Stefana Kwiryna Skoryny urzędnika żony, w asystencji i za upoważnieniem męża działającej, jako jedynej sukcesorki Wawrzyńca Bogdan, czyli obojga małżonków Skoryna, w Warszawie pod Nr. 2765*B* zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do całego postępowania subhastacyjnego u Stanisława Gepnera Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 568 w Warszawie zamieszkałego, obrane mających, od których tenże Stanisław Gepner Patron, prawne kroki czynić będzie.

Licytacja w terminie ostatecznego przysądzenia zaczynać się będzie od ⅔ części szacunku jaki taksą biegłych wykrytym zostanie.

Warszawa d. 5 (17) Lutego 1875 r.
R. Linowski.

Gdy powyżej wyznaczony termin ostatecznego przysądzenia spełzł bezskutecznie Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z dnia 3 (15) Kwietnia 1875 r. do dalszego popierania subhastacji powyższych dóbr Podkonice Wielkie, podstawił Ludwika i Pelagię małżonków Nargiełło którzy obrali zamieszkanie prawne u Mieczysława Wyrzykowskiego Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod Nr. 551 zamieszkłego, który dalej tę subhastację popierać będzie, poczem tenże Trybunał nowy termin do ostatecznego przysądzenia powyższych dóbr Podkonice Wielkie, wyrokiem z d. 18 (30) Kwietnia 1875 r, wyznaczył na dzień 18 (30) Czerwca r. b. 1875 godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w domu pod liczbą 549 przy ulicy Dtugiej. Licytacja rozpocznie się od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykryć się majęsego.

R. Linowski.

Gdy i ten termin z powodu sporów nie przyszedł do skutku, Trybunał nowy termin ostatecznego tychże dóbr przysądzenia na dzień 8 (20) Października 1875 r. godzinę 10 z rana wyznaczył. Termin ten odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Wydziału I Trybunału Cywilnego w Warszawie w domu pod liczbą 549 przy ulicy Długiej. Sprzedażą kierować będzie Mieczysław Wyrzykowski Obrońca przy Senacie w Warszawie pod Nr. 551 zamieszkały. Licytacja rozpocznie się od ⅔ części szacunku taxą biegłych wykryć się mającego. Vadium potrzeba złożyć rs. 1,200.

R. Linowski.

Gdy i ten termin nie przyszedł do skutku, Trybunał nowy termin do ostatecznego przysądzenia powyższych dóbr Podkonice Wielkie na d. 8 (20) Grudnia 1875 r. godzinę 10 z rana wyznaczył. Termin ten odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń i na audjencji wydziału I Trybunału Cywilnego w Warszawie w domu pod liczbą 549 przy ulicy Dtugiej. Sprzedażą kierować będzie Mieczysław Wyrzykowski Obrońca przy Senacie w Warszawie pod Nr. 551 zamieszkały.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs 7,000, jako ⅔ części szacunkn taksą biegłych wykrytego. Vadium potrzeba złożyć rs. 1,200.

Warszawa d. 22 Listop. (4 Grudnia) 1875 r.
R. Linowski.

N. D. 7558. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Wiadomo czyni iż na żądanie Arnolda Byszewskiego z własnych funduszów utrzymującego się, w imieniu własnem i jako pełnomocnika Oktawiana Taczanowskiego działającego, w mieście powiatowem Łęczycy zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u Franciszka Modrzejewskiego Patrona Trybunału w Kaliszu obrane mającego, od którego tenże Patron stawa i subhastację dóbr folwarku Wideradz w. poszukiwaniu sumy rs. 4000, 2185 i 1930 kop 6½, z procentem od daty ostatniego kwitu zalegającym, popiera, protokólem Romualda Pinowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 8 (20) Marca 1875 roku sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia

DOBRA ZIEMSKIE
Folwark WIDERADZ

z przyległościami z wszelkiemi zabudowaniami folwarcznemi, gruntami dworskiemi, łąkami, pastwiskami, lasami, propinacją, polowaniem i wszelkiemi przynależytościami oraz użytkami, całość dóbr stanowiącemi, w granicach jak się znajdują z wyłączeniem zabudowań i gruntów na własność włościan przeszłych. Dobra te graniczą z jednej strony z gruntami miasta Wielunia, z drugiej z dobrami Urbanice, z trzeciej z dobrami Olewin, a z czwartej z dobrami Ruda i Niedzielsko, odległe od miasta powiatowego Wielunia w. 2, Sieradza mil 6, Nowo-Radomska i Częstochowy po mil 8, należą do gminy Starzenice, parafji Ruda w okręgu i powiecie Wieluńskim, gubernji Kaliskiej położone, własność Bolesława Madalińskiego w Juljanpolu mieszkającego stanowiące w posiadaniu dzierżawnem Ladomira Kożuchowskiego zostające. Granice dóbr zajętych nie są sporne, obcą dziedziną nieprzecięte, rozległości zaś mają włók 14 m. 9, pr. 39 miarz nowopolskiej, czyli dziesiatyn 222 miary rosyjskiej, grunta należą do klasy I, II i III Podatki w sumie rs. 147 k. 35 rocznie, opłacają do kasy powiatowej w Wieluniu. Dalsze szczegóły to jest opis budowli, ilość wysiewu, inwentarzy i narzędzi gospodarczych, w dobrach zajętych znajdujących się opisano po szczególe w protokóle zajęcia.

Akt zajęcia wręczony został Waleremu Kosowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Wieluniu i Wojciechowi Sieradzkiemu Wójtowi gminy Starzenice dnia 19 (31) Marca 1875 r., następnie do księgi wieczystej dóbr zajętych w Kancelarji Ziemiańskiej w d. 1 (13) Kwietnia t. r. wniesiony, a do księgi zaaresztowań w Trybunale utrzymywanej w dniu 12 (24) Kwietnia t. r. wpisany i zaregestrowany został.

Sprzedaż zajętej nieruchomości odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w miejscu zwykłych jego posiedzeń.

Warunki licytacyjne oraz zbiór objaśnień w biórze Pisarza Trybunału i u popierającego sprzedaż Franciszka Modrzejewskiego przejrzane być mogą.

Pierwsze ogłoszenie warunków nastąpi na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w dniu 4 (16) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana.

Kalisz d. 14 (26) Kwietnia 1875 r
Skoczyński.

Po odbyciu trzech publikacji warunków licytacyjnych Trybunał wyrokiem [illegible] d. 19 Listopada (1 Grudnia) r. b, wydanym, termin do tymczasowego przysądzenia, na d. 23 Grudnia (4 Stycznia) 1875/6 r., godzinę 10 z rana oznaczył. Popierający sprzedaż podaje za dobra te sumę rs. 14,000 w gotowiźnie.

Kalisz d. 20 Listop. (2 Grudnia) 1875 r.
Skoczyński.

N. D. 7456.

W zastosowaniu się do art. 960 K. P. S. podpisany Patron ogłasza niniejszem, że z mocy wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie jednego z d. 27 Czerwca (9 Lipca) 1875 r. sprzedaż działową nakazującego, drugiego z d. 23 Września (5 Października) t. r. opinję o niepodzielności i taksę biegłych zatwierdzającego; obudwóch z powództwa Anieli z Wojciechowskich i Stanisława małżonków Suchowskich przez podpisanego Patrona działających, przeciwko SS-om Franciszka Wojciechowskiego to jest: a) Magdalenie z Szabłowskich po Franciszku Wojciechowskim pozostałej wdowie, w imieniu własnem, oraz jako matce i głównej opiekunce nieletnich swych dzieci w małżeństwie z niegdy Franciszkiem Wojciechowskim spłodzonych jako to: Walentyny, Konstantego, Wincentego, Alexandra, Józefa i Wojciecha rodzeństwa Wojciechowskich działającej, b) Augustowi Thomas jako przydanemu opiekunowi tychże nieletnich, c) Ignacemu Wojciechowskiemu, i d) Ludwice z Wojciechowskich i Juljanowi małż. Bańkowskim, zapadłych, wystawione są na sprzedaż w drodze działów następujące nieruchomości a mianowicie:

I. Nieruchomość № 222 w mieście Łowiczu obejmująca:

1. Dom frontowy od strony Rynku, masiw murowany o parterze z piwnicami sklepionemi pokryty dachówką.
2. Oficyna murowana o parterze z piwnicami sklepionemi pokryta dachówką.
3. Magle zbudowane z drzewa.
4. Kurnik z drzewa.
5. Komórki z drzewa.
6. Komórki z drzewa.
7. Chlewy z drzewa.
8. Chlewy z drzewa.
9. Komórki z drzewa.
10. Spichrz z drzewa.
11. Cekhaus z drzewa.
12. Stajnie i mieszkania na pierwszem piętrze z drzewa.
13. Stajnie z drzewa.
14. Poddasze przy parkanie od ulicy Glinki.
15. Parkan z drzewa z bramą od strony ulicy Glinki,
16. Sztachety drewniane okalające wewnątrz posesję.
17. Studnia w podwórzu balami cembrowana.
18. Bruk z kamieni polnych.
19. Grunt dziedziczny obejmujący powierzchni łokci kw. 5550.

II. Nieruchomość № 223 w Łowiczu obejmująca:

1. Dom frontowy od strony Rynku, murowany o parterze i piętrze pokryty dachówką.
2. Przybudowanie od strony podwórza murowane, pokryte blachą.
3. Oficynę z prawej strony stykającą się z domem frontowym, murowaną o parterze, pokrytą gontami.
4. Oficynę w przedłużeniu powyższej oficyny murowaną o piętrze pokrytą gontami.
5. Oficynę w przedłużeniu powyższej murowaną, o parterze pokrytą dachówką.
6. Chlewki z drzewa.
7. Stajnie i wozownie z drzewa.
8. Parkan od strony ulicy Glinki z drzewa.
9. Poddasze przy powyższym parkanie na słupach drewnianych.
10. Drwalnie z kloakami z drzewa.
11. Kloakę z drzewa pokrytą gontami.
12. Bruk w podwórzu z kamieni polnych.
13. Grunt dziedziczny.

III. Rola i łąka w obrębie miasta Łowicza położona, od starego koryta rzeki Bzury, do szosy do miasta Płocka prowadzącej, rozciągająca się z jednej strony z tąż szosą, z drugiej z folwarkiem Łowickim granicząca.

IV. Plac i ogród wraz z stodołą, szopą, stajnią i wozownią z drzewa, pokrytych gontami, oraz parkanem drewnianym w ogóle obejmujący mórg 2, prętów 106 Nr. 214 oznaczone.

V. Łąka w teritorjum miasta Łowicza nad rzeką Zielkową przy drodze wiodącej do arkadji położona.

VI. Plac czyli łąka zwana na Kostce w teritorjum miasta Łowicza położona, morgów 5, prętów 10 miary nowopolskiej obejmująca.

Bliższe zaś opisanie rzeczonych nieruchomości i gruntów obejmuje, tak taksa biegłych jako i zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, które przejrzane być mogą tak w Kancelarji Pisarza Trybunału miejscowego Wydziału II, jak i u podpisanego Patrona w Warszawie pod Nr. 310/11 zamieszkałego.

Sprzedaż odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału II, w Warszawie pod Nr. 549, przed W. Lewandowskim Sędzią Trybunału jako delegowanym.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia, wyznaczony został na dzień 19 Listopada (1 Grudnia) 1875 r. godzinę 1½ z południa, w tym przeto terminie przygotowawcze przysądzenie na audjencji Trybunału odbytem zostanie.

Licytacja rozpocznie się co do nieruchomości Nr. 222 od sumy rs. 4,927 k. 50, co do nieruchomości Nr. 223 od sumy rs. 7,698, co do ról i łąk pod Nr. III od sumy rs. 640, co do placu i ogrodu pod Nr. IV od sumy rs. 600, co do łąki pod Nr. V od sumy rs. 350, zaś co do placu czyli łąki pod Nr. VI od sumy rs. 150, jako szacunku taksą biegłych wykrytego.

Izydor Karśnicki Patron.

Po odbyciu terminu przygotowawczego przysądzenia powyższych nieruchomości, termin do stanowczego onych przysądzenia, na d. 8 (20) Grudnia 1875 r. godzinę 1½ z południa wyznaczony został, który odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale II przed W-ym Lewandowskim Sędzią Trybunału delegowanym.

Licytacja rozpocznie się: co do nieruchomości Nr. 222 od sumy rs. 4,927 k. 50, co do nieruchomości Nr. 223 od sumy rs. 7,698, co do roli i łąki pod Nr. III od sumy rs. 640, co do placu i ogrodu pod Nr. IV od sumy rs. 600, co do łąki pod Nr. 5 od sumy rs. 350, co do placu czyli łąki pod Nr. VI od sumy rs. 150 jako szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 20 Listopada (2 Grudnia) 1875 r.
Izydor Karśnicki, Patron Trybunału.

N. D. 7557.

W zastosowaniu się do art. 960 K. P. S. podpisany Patron ogłasza niniejszem, że z mocy wyroków Trybunału Cywilnego, jednego z dnia 4 (16) Września 1875 r. sprzedaż działową nakazującego, drugiego z dnia 2 (14) Października t. r. opinję o niepodzielności i taksę biegłych zatwierdzającego, obudwóch z powództwa Franciszka Fiszer przez podpisanego Patrona działającego przeciwko opiece nieletniej Julianny Fiszer po Franciszku i Teresie z Rudolfów małżonkach Fiszer pozostałej córki, w osobie Antoniego Wolanek i Henryka Buchle obywateli, zapadłych, wywstawioną jest na sprzedaż w drodze działów:

NIERUCHOMOŚĆ

Nr. 501 w mieście powiatowem **Łodzi** narożnie przy ulicy Petrokowskiej położona, na gruncie emphiteutycznym z którego opłaca się rocznie czynszu w ilości rs. 2 kop. 25, obejmująca przestrzeni łokci kw. 6545. Na gruncie tej nieruchomości znajdują się zabudowania i szczegóły a mianowicie:

a) Dom narożny frontem od ulicy Petrokowskiej, bokiem zaś od ulicy Dzielnej położony, zbudowany z drzewa o parterze z dwoma stancjami na poddaszu, pokryty blachą żelazną.

b) Dom przy ulicy Dzielnej stykający się z domem powyższym, zbudowany z drzewa o parterze, kryty gontami.

c) Domek vel sklep z mieszkaniem od ulicy Petrokowskiej masiw murowany, pokryty blachą żelazną.

d) Oficynka wchodząc w podwórze po prawej stronie stykająca się z domkiem ad *c*, murowana o parterze kryta dachówką.

e) Stajnia w przedłużeniu powyższej oficyny zbudowana z drzewa pokryta gontami.

f) Drwalnia w przedłużeniu powyższych stajni z drzewa gontami kryta.

g) Kloaka o trzech sedesach.

h) Chlewy z drzewa kryte gontami.

i) Studnia w środku podwórza balami cembrowana wraz z pompą.

k) Parkan od ulicy Dzielnej z desek w słupy i rygle wraz z bramą i furtką.

l) Sztachety między podwórzem a ogrodem z łat rznięlych w słupy.

m) Bruk w podwórzu z kamieni polnych.

n) Grunt w całej nieruchomości łokci kw. 6545.

o) Jedna morga gruntu położonego przy drodze z Łodzi do Stacji Kolei Żelaznej.

Bliższe zaś opisanie rzeczonej nieruchomości i grunta, obejmuje taksa biegłych jako i zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, które przejrzane być mogą tak w Kancelarji Pisarza Trybunału miejscowego Wydziału I, jak i u podpisanego Patrona w Warszawie pod Nr. 310/11 zamieszkałego.

Sprzedaż odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału I pod N. 549 przed W-ym Aleksandrem Cwierczakiewiczem Asesorem tegoż Trybunału jako delegowanym.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbyta w dniu 7 (19) Października r. b. zaś do odbycia drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został termin na dzień 24 Listopada (6 Grudnia) 1875 r. godzinę 9 i ¾ rano, w tym przeto terminie licytacja przygotowawcza na audjencji Trybunału odbytą zostanie. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,861 kop. 40, jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Izydor Karśnicki Patron.

Po odbyciu przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 501 w Łodzi, termin do ostatecznego przysądzenia tejże nieruchomości na dzień 10 (22) Grudnia 1875 r. godzinę 1½ z południa oznaczony został, który odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej w Wydziale I przed W-ym Cwierczakiewiczem Asesorem delegowanym.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,861 kop. 40 jako szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 25 Listopada (7 Grudnia) 1875 r.
Izydor Karśnicki, Patron.

N. D. 7553. *Rejent Kancelarji przy Sądach Pokoju w Warszawie.*

Zawiadamia, że na żądanie strony interesowanej, i w skutek upoważnienia Praesidium, odbędzie się w dniu 3 (15) Grudnia b r. od godziny 10 z rana i dnia następnego, we wsi Wiązowna okręgu Warszawskim na Plebanji, licytacja sprzętów domowych, kuchennych, garderoby, bielizny, pościeli, książek duchownych, krów, jałowizny, koni inwentarza martwego dużej ilości drzewa dębowego w klockach, zboża w ziarnie i w snopie, oraz siana, i kapusty w beczkach, tudzież kartofli, należących do spadku po Księdzu Hilarym Sikorskim tamecznym Proboszczu.

Henryk Markowski.

N. D. 6554. Podaje do wiadomości, że w d. 1 (13) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana na targu Grzybów zwanym, w dniu 2 (14) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe na targu pod trzema Krzyżami, w dniu 3 (15) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe na targu za Żelazną Bramą w Warszawie, i w dnia 4 (16) Grunnia r. b. o godzinie 12 w południe, na targu Wołowy zwanym w Pradze przy Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jesionowe, machoniowe i sosnowe, jako to: stoły, kanapy, krzesła, łóżka, szafy, komody, fotele, bufet, i t. p. różne przedmiota, oraz garderoba, przez publiczną licytację sprzedane będą.

J. Kurman, Komornik.

N. D. 7497. Sąd Policji Prostej w Żarkach. podaje do publicznej wiadomości, że w nocy z 26 na 27 Września r. b. po wyjściu pociągu osobowego Nr. 12 za stacji Poraj drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, zwrotniczy z tejże stacji znalazł dziecię płci żeńskiej trzy dni najwyżej liczyć mogące, obok szyn leżące na ziemi obwinięte w chustę kolorową i szmaty bez żadnego śladu pochodzenia. Dziecko to prawdopodobnie rozmyślnie zastało wyrzucone z wagonu wymienionego pociągu przez osobę nim jadącą w chwili zatrzymania się na stacji Poraj, gdyż dziecko znalezione miało główkę nieco zranioną i piasek na twarzy, ponieważ rodzice owego dziecięcia nie są wiadomi, wzywa przeto osoby mające jaką kolwiek wiadomość o pochodzeniu lub nawisku jego rodziców albo innych jakich okolicznościach z opisanym wypadkiem związek mających aby wiadomość tę jak najspiesznej do miejscowego Sądu lub jakiego innego najbliżej zakomunikowali.

Żarki d. 14 (26) Listopada 1875 r.

OSTRZEŻENIA.
ПРЕДОСТЕРЕЖЕНІЯ.

N. D. 7403.

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie w domu pod № 519 zamieszkały, działający w imieniu własnem na zasadzie wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie zapadłego dnia 7 (19) Kwietnia r. b., wzywam wszystkich mogących mieć pretensje do Alexandra Laskowskiego jako Komornika przy Sądach Pokoju w Grujcu i Błoniu, aby takowe w ciągu miesięcy trzech licząc od daty dzisiejszej objawili, bądź to przez podanie do JW-go Prokuratora Królewskiego przy Trybunale Cywilnym w Warszawie bądź też przez czynienie ostrzeżenia na kaucji tegoż Alexandra Laskowskiego zapisanej w sumie rs. 900 zachypotekowanej w Dziale IV Xięgi wieczystej dóbr Księżowola w o-gu Błońskim położonych, gdyż po upływie powyż rzeczonego trzech miesięcznego terminu, podpisany Adwokat uczyni wniosek przez ilację do Trybunału Cywilnego w Warszawie, o nakazanie wykreślenia tejże kaucji.

Warszawa d. 14 (26) Września 1875 r.
Teofil Tomicki.

N. D. 7028.

OSTRZEŻENIE

W ostatnich dniach Października r. b. zaginął rewers w dniu 16 Listopada 1873 r., na rs. 9,000 wystawiony przez Hipolita Młodeckiego na rzecz Gustawa i Marji małżonków Haensel, przez tychże zcedowany Edwardowi Vetter w Bojanowie X. Poznańskim zamieszkałemu, płatny w Czerwcu r. 1876.

Ostrzega się, aby nikt takowego nie nabywał, jako niemający żadnego znaczenia, gdyż sam by winę popełnił, bo w miejscu zaginionego, nowy rewers wystawionym został.

N. D. 7846. Ogłaszam, iż w natłoku wykupujących 5 Klassy 125 Loterji losy, № ¼**13288** lit. *d* należąca do gracza Zwierz wydaną komu innemu, lub niewiadomym sposobem uronioną została.

L. Eibeszyc.

N. D. 7494. **Bileta Lombardowe** za № 14111 na 66 rs., Nr. 15744 na 13, Nr. 14957 na 10 rs. i № 6007 na 35 rs. zaginęły, znalazca złoży w kasie Lombardu.

Дозволено Цензурою,—Варшава 28 Ноября (10 Декабря) 1875 г, w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.